VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą**
(nr 99)
z dnia 5 grudnia 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 99)

5 grudnia 2018 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anny Schmidt-Rodziewicz (PiS)**, przewodniczącej Komisji i poseł **Małgorzaty Gosiewskiej (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie Informacji Prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" na temat budowy Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego – Domu Polskiego we Lwowie;

– rozpatrzenie informacji przedstawicieli resortu edukacji narodowej oraz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" na temat budowy polskiej szkoły w Łanowicach na Ukrainie oraz wsparcia dla istniejącego przedszkola i szkoły;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Wolski** Konsul Generalny RP we Lwowie, **Hubert Czerniuk** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą oraz **Łukasz Lutostański** dyrektor Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, **Sebastian Kęciek** dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Kazimierz Kuberski** dyrektor Biura Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Kancelarii Prezydenta RP wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Seroczyński** dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu RP, **Dariusz Piotr Bonisławski** prezes oraz **Krzysztof Łachmański** wiceprezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dzień dobry. Witam panie i panów posłów na posiedzeniu sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam naszych gości. W pierwszej kolejności pragnę przywitać pana Rafała Wolskiego Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie. Witamy serdecznie. Witam przedstawicieli Ministra Spraw Zagranicznych, pana Huberta Czerniuka, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą wraz ze współpracownikami. Witam przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej. Witam pana dyrektora Grzegorza Seroczyńskiego z Kancelarii Senatu RP. Pana dyrektora Kuberskiego z Kancelarii Prezydenta RP, myślę, że zaraz się pojawi. Oczywiście witam przedstawicieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", na czele z panem prezesem Dariuszem Bonisławskim.

Został państwu dostarczony porządek obrad. Przypomnę, że porządek przewiduje trzy punkty. Punkt pierwszy, rozpatrzenie informacji Prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" na temat budowy Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego – Domu Polskiego we Lwowie. Punkt drugi, rozpatrzenie informacji na temat budowy polskiej szkoły w Łanowicach na Ukrainie oraz wsparcia dla istniejącego przedszkola i szkoły. Informację przedstawią przedstawiciele resortu edukacji narodowej oraz pan

prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska". Punkt trzeci, sprawy bieżące. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do procedowania punktu pierwszego, a więc rozpatrzenia informacji na temat stanu budowy Domu Polskiego we Lwowie. Oddaję głos panu prezesowi. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Witam. Szanowni państwo, spotykamy się po raz kolejny. Bardzo cieszę się, że razem ze swoimi współpracownikami, którzy zaangażowani są w proces inwestycyjny budowy Domu Polskiego we Lwowie, będziemy mogli przedstawić państwu jak wygląda sytuacja związana z tą inwestycją. Pozwolę sobie przeczytać na początek, a potem odpowiedzieć na państwa pytania, to, co jest niejako główną treścią odpowiedzi na pytanie pani przewodniczącej.

Na podstawie umowy dotyczącej budowy Domu Polskiego we Lwowie, zawartej pomiędzy Kancelarią Senatu a Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska" ustalono, że prace wykonane do końca 2018 r…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Przepraszam, panie prezesie. Jednak apelowałabym, żebyście państwo posłuchali, to jest ważne posiedzenie Komisji, w ślad za naszą wizytą sprzed kilku dni, więc warto posłuchać informacji na ten temat. Dziękuję.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

…głównie będą związane ze wznoszeniem stanu surowego zamkniętego. Na mocy tejże umowy zlecono wykonanie między innymi następujących prac: roboty rozbiórkowe, przyłącza wodociągowe i kanalizacyjne, zabezpieczenia antykorozyjne, pokrycie dachu nad budynkiem istniejącym, pozostałe roboty konstrukcyjne. W trakcie procesu inwestycyjnego konieczne było dokonanie zmian w zakresie rzeczowym, przewidzianym do realizacji w roku 2018. Tym samym zlecono do realizacji montaż stolarki okiennej w budynku istniejącym w zakresie całego obiektu oraz częściową realizację elewacji wentylowanej na budynku nowo projektowanym.

Napotykane problemy, jakie miały przełożenie w ostatnim czasie na postęp robót były związane ze strajkami na terytorium Ukrainy oraz paraliżem na przejściach granicznych. Nasze transporty na dzień dzisiejszy dotarły i kolejne docierają na plac budowy, a materiały są w trakcie wbudowywania. Wykonawca jest przygotowany na pojawienie się ujemnych temperatur, a wszystkie fronty robót są zabezpieczone w sposób umożliwiający wywiązywanie się z terminów umownych.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" w październiku br. zleciło wykonanie projektu aranżacji wnętrz pracowni projektowej „MAŁECCY biuro projektowe". Do końca 2018 r. powstanie koncepcja wystroju wnętrz wraz z wizualizacjami, podlegająca szerokim konsultacjom z przedstawicielami zarówno Senatu RP, jak i instytucji zainteresowanych, polskich partnerów na Ukrainie, polskich organizacji we Lwowie. Po akceptacji koncepcji wnętrz, w pierwszej połowie roku 2019 powstaną projekty wykonawcze do całości aranżacji przestrzeni.

Jeżeli chodzi o ten rok, to jest też istotne, jak sądzę dla Komisji, co w ciągu tego roku wykonaliśmy. Ponieważ nie jest to łatwa budowa. Budowa jest realizowana w państwie leżącym poza Unią Europejską, w innym systemie zarówno ekonomicznym, jak i związanym z pewną kulturą pracy – inne normy, inne wymagania techniczne. W związku z tym, są oczywiście każdego dnia jakieś problemy, które staramy się na bieżąco rozwiązywać. W tym roku po dokonaniu szczegółowej analizy stowarzyszenie podjęło decyzję o zmianie polskiej firmy wykonującej budowę. Stwierdziliśmy, że dotychczas pracująca na budowie firma ABM Wschód nie gwarantuje dobrego wykonania bardziej skomplikowanych robót, specjalistycznych robót, polegających w tym roku na montażu chociażby bardzo zaawansowanych technologicznie instalacji. Po przeprowadzeniu stosownych rozmów dokonaliśmy wyboru najlepszej oferty. Wybrano polską firmę MR-System oraz podpisano umowę na dalszą współpracę z ukraińskim dotychczasowym wykonawcą robót.

Oczywiście w międzyczasie również prowadzono bardzo intensywne prace, polegające na wyborze materiałów, które są użyte do realizacji umowy, a więc do producentów

stolarki okiennej, do producentów elewacji szklanej, do producentów elewacji wentylowanej. Oczywiście, to nie jest proste, ponieważ sytuacja, jaka w tej chwili jest w Polsce, to zapadła decyzja, że ze względów jakościowych, ale też i ze względów finansowych, ponieważ my współpracujemy z wykonawcami w systemie takim, że płacimy za rzeczy wykonane, a więc nie przedpłacamy, nie zaliczkujemy, co w procesie zamawiania dużej ilości drogich towarów, jakimi są chociażby elewacje czy okna, skutkuje tym, że nie jest możliwe wykonanie takiej operacji na Ukrainie ze względu na zbyt duże ryzyko. Zatem wszystkie towary, wszystkie materiały zostały zamówione w polskich firmach. Oczywiście nie jest to proces szybki. Bardzo wiele ofert, które do nas dotarły były opisane, jako możliwe do realizacji w drugim, trzecim kwartale przyszłego roku. Jednak generalnie zostali znalezieni wykonawcy, z którymi podpisano umowy. Zostały wykonane okna, została wykonana elewacja, zostały wykonane elementy dachu. W tej chwili, tak jak powiedziałem, po pokonaniu tych problemów wszystkie elementy, które są wymieniane w umowie są realizowane. Praktycznie biorąc pod uwagę również to, że pogoda nam sprzyja – chociaż dodać należy, że wykonawca jest przygotowany na spadki temperatur poprzez zabezpieczenie specjalnych nagrzewnic – to jesteśmy przekonani o tym, że do końca roku zostanie wykonany pełen zakres robót opisanych w umowie.

Ważną rzeczą jest również to, że w tym roku udało się praktycznie, po spełnieniu rocznym czy półtorarocznym różnego rodzaju wymagań, uzyskać wszystkie niezbędne aktualizacje pozwoleń budowlanych. W związku z tym, tak sytuacja wygląda na ten moment, jeżeli chodzi o ogólną informację dotyczącą inwestycji we Lwowie.

Czy kwestie związane z Łanowicami, pani przewodnicząca, w tej chwili omawiać, czy będzie to w punkcie drugim?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

W punkcie drugim.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

To ja na razie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Zanim rozpoczniemy dyskusję, poproszę jeszcze o zabranie głosu przez Konsula Generalnego, pana Rafała Wolskiego. Bardzo proszę, panie konsulu.

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie Rafał Wolski:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, Dom Polski we Lwowie jest inwestycją, jest obiektem, na który polska społeczność tego miasta i całego regionu czeka od bardzo dawna. Wszyscy państwo wiedzą, że starania u władz miejscowych o uzyskanie właściwej działki i właściwego obiektu trwały przez kilkanaście lat. Zostały pomyślnie uwieńczone zaledwie 3 lata temu, 4 lata temu na przełomie 2014-2015 r. Obiekt ten jest tym bardziej potrzebny lwowskim Polakom, że paradoksalnie to prawie milionowe miasto nie ma dobrych miejsc, gdzie mogłyby się odbywać spektakle, spotkania, koncerty, wszystkie te wydarzenia, które integrują polską społeczność. Dlatego zwracaliśmy i zwracamy uwagę na konieczność po pierwsze, stworzenia tego obiektu, który stanie się czymś w rodzaju magnesu, czy instrumentu, który będzie przyciągał do siebie lwowskich Polaków, będzie pomagał im w ich samoidentyfikacji i w ich pracy. Bardzo dobrze się dzieje, że we Lwowie odnowił nam się proces tworzenia polskich, młodych elit, polskiej młodej inteligencji. Pani przewodnicząca i państwo posłowie mieliście okazję, podczas swojej wizyty we Lwowie, spotkać się z kilkudziesięcioosobową grupą aktywnych, młodych ludzi, wolontariuszy polskiego pochodzenia ze Lwowa i z dwóch zwłaszcza okolicznych powiatów, czyli mościckiego i samborskiego. Teraz ważne jest to, żeby z jednej strony stworzyć dla nich obiekt, ale obiekt, który będzie otwarty, który nie będzie gettem, który nie będzie jakąś twierdzą polską, a który będzie otwarty i będzie przyciągał mieszkańców Lwowa.

Tak się złożyło, że kiedy działka przy ulicy Janowskiej, czyli obecnie Szewczenki, została przydzielona Domowi Polskiemu martwiono się, że to na terenie byłych koszar, że pusto. Pewnie państwo posłowie mieli okazję przekonać się podczas swojej wizyty, że przez te trzy lata od wyznaczenia tej działki, obrosła ona nowoczesnymi apartamen-

towcami. Staje się to ośrodkiem nowej dzielnicy, nowego centrum Lwowa. Jest to, moim zdaniem, tym silniejszy argument za tym, aby tę inwestycję szczęśliwie doprowadzić do końca i aby ona mogła wypełnić się życiem.

Lwowscy Polacy na pewno na to zasługują, na pewno zasługują na to, żeby mieć siedzibę swoich organizacji, żeby mieć miejsce spotkań, żeby mieć miejsce promocji ich kraju, ich ojczyzny na jak najwyższym poziomie. Bardzo ważne jest również to, żeby już teraz był opracowany program funkcjonalno-użytkowy tego budynku. Co, jak sądzę i jestem przekonany, jest troską operatora projektu. Niezbędne jest to, aby stworzyć rozsądną formułę zarządzania Domem Polskim. Taką, aby nie był to też wieczny odbiorca dotacji, ale żeby była to instytucja, która owszem dzięki dotacjom, ale i dzięki rozsądnemu zarządzaniu ma szansę… Nikt nie mówi i nie oczekuje we Lwowie, że Dom Polski ma zarabiać pieniądze, ale żeby to było choć to czarne zero. Żeby była to instytucja, która będzie funkcjonować na rozsądnych zasadach ekonomicznych i będzie bardzo dobrze zarządzana.

Na koniec chciałem zwrócić uwagę, że na terenie naszego okręgu konsularnego będzie to drugi obiekt podobnego typu. Od pięciu lat eksperymentujemy szczęśliwie dzięki życzliwości centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych, eksperymentujemy szczęśliwie z Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku, dawnym Stanisławowie, który również państwo posłowie znają i myślę, że od jak najlepszej strony. CKPiDE w Stanisławowie jest taką prefiguracją tego, czym powinien stać się Dom Polski we Lwowie. Czyli miejscem spotkań, miejscem otwartym, miejscem, które owszem generuje koszty, ale to są koszty, które przez swoją wymierność są wielokrotnie niższe od tego, z czym byłaby konfrontowana polska społeczność Iwano-Frankiwska, Stanisławowa, gdyby tego centrum nie było. Sądzę, że ten model stanisławowski jest absolutnie do przeniesienia do Lwowa. Zresztą myślę, że wszystkie strony zaangażowane w projekt zdają sobie z tego sprawę.

W chwili obecnej ważne jest też zwrócenie uwagi na to, żeby polska społeczność Lwowa poprzez swoją emanację w postaci Rady Konsultacyjnej i stowarzyszenia o nazwie, która ma tożsamy skład Stowarzyszenie Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego z Radą Konsultacyjną, żeby polska społeczność była nadal w bardzo skuteczny sposób włączana w planowanie pracy Domu Polskiego. Z moich kontaktów z polską społecznością Lwowa jasno wynika, że to są ludzie o sprawdzonych, wyrobionych poglądach, sprawdzonej postawie obywatelskiej, postawie patriotycznej, ludzie odpowiedzialni, kompetentni, którzy, myślę, że w bardzo umiejętny sposób będą potrafili wpisać się w stworzenie i później realizowanie formuły tego domu. Nie musimy się obawiać, że dom będzie stał pusty, albo będzie wykorzystywany do celów innych niż życie lwowskich Polaków. Polacy Lwowa potrzebują i zasłużyli na miejsce swojego funkcjonowania godne, nowoczesne. Sądzę, że po skutecznej realizacji tego projektu Dom Polski takim miejscem ma szansę się stać.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Jako pierwsza pozwolę sobie zadać kilka pytań. Najpierw chciałabym, panie prezesie, żebyście państwo odnieśli się do dwóch kwestii, które zostały zawarte w materiale, które członkowie Komisji otrzymali przygotowane na dzisiejsze posiedzenie.

Pierwsza informacja, to państwo sugerujecie, może zacytuję: „Napotykane problemy, jakie miały przełożenie w ostatnim czasie na postęp robót, były związane ze strajkami na terytorium Ukrainy i paraliżem na przejściach granicznych”. Tutaj bym prosiła o odniesienie się w kilku słowach, o jakie strajki, o jaki paraliż chodzi. Tak naprawdę, jak wiemy, inwestycja toczy się od kilku miesięcy, jak nie lat. Natomiast strajki, tak naprawdę, to jest przeciąg ostatnich kilku dni. Stan wojenny został ogłoszony, jak pamiętam, w zeszłym tygodniu i to tylko na części terytorium Ukrainy, on nie obejmuje terytorium, na którym budowany jest Dom Polski. Oczywiście były problemy na przejściach granicznych, ale to zostało szybko rozładowane i rozwiązane. Czyli tak naprawdę nie bardzo rozumiem, do jakiego paraliżu, do jakich opóźnień związanych z opisaną w piśmie sytuacją pan prezes się odniósł. Ponieważ, jak mówię, to jest kwestia ostatnich kilku dni,

a my mówimy już nie na pierwszym zresztą posiedzeniu Komisji o tej sprawie, o różnego rodzaju opóźnieniach inwestycyjnych, które sięgają wielu miesięcy, a nie ostatnich dni. Będę prosiła za chwilę o odniesienie się do tej informacji.

Drugie pytanie, ponieważ ich będzie kilka, więc nie wiem czy państwo wszystkie zapamiętacie, czy będziemy odpowiadać blokowo, czy ktoś to będzie z państwa notował ze „Wspólnoty Polskiej"?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

To znaczy, jeżeli pani przewodnicząca sugeruje żebym odpowiadał od razu, to bardzo chętnie, nie ma problemu, a jeżeli wygodnie jest, żeby odpowiadać…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze, to może w takiej serii po dwa, trzy pytania, może będzie prościej, więc to jest pierwsza rzecz. Druga, jak pan wspomniał w wypowiedzi, a też jest to zawarte w tym materiale, została wyłoniona nowa firma, która prowadzi tę inwestycję. Jak również z pisma wynika, że stowarzyszenie zleciło wykonanie projektu aranżacji wnętrz firmie projektowej Małeccy. W tym miejscu moje pytanie, na jakiej zasadzie, w jakiej formule zostały te dwie firmy wyłonione, a więc firma, która prowadzi prace budowlane, jak również firma projektowa? Jest to moje drugie pytanie.

Trzecie pytanie, i na tę chwilę na tym zakończę, i poproszę o odpowiedź. Trzecie pytanie dotyczy kwestii inwestycyjnych, to znaczy, jaką kwotę stowarzyszenie otrzymało na ten rok na inwestycje związane z tą budową? I jaka kwota została wydatkowana od początku, czyli powiedzmy od 2016 r., kiedy państwo, rozumiem, przejęliście prowadzenie tej inwestycji? Są to pierwsze trzy pytania, jakie miałam, i bardzo proszę o odpowiedź.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Bardzo proszę. Pisząc o opóźnieniach, o problemach, mieliśmy na uwadze oczywiście okres ostatni, który był dla nas istotny z tego powodu, że zakontraktowane przez nas materiały, w tym wypadku chodzi o okna, o stolarkę okienną, o elewację szklaną i o elewację wentylowaną – łącznie kilkanaście tirów. Proces kontraktowania i produkcji to był proces wielomiesięczny od podpisania umowy z Senatem na realizację, a następnie od podpisania umowy z wykonawcą. Ponieważ przypomnę, pracujemy w systemie takim, że każdorazowo, co roku podpisujemy umowę w trybie konkursowym z Senatem, potem podpisujemy umowę z wykonawcą. Podpisujemy również umowy na wykonanie materiałów. Wszystko to nie jest procesem łatwym, ponieważ wykonanie specjalistycznych produktów wymaga ponownych pomiarów konstrukcyjnych, firm, które wykonują itd.

Mówiąc o opóźnieniach mówimy o konkretnym przypadku, ponieważ sytuacja wyglądała tak, że zamówione towary od tygodnia stały na granicy, tak naprawdę i nie mogły wjechać, ponieważ trwały strajki. Było to bezpośrednio przed pobytem państwa. Sytuacja związana z wprowadzeniem stanu wojennego jest tylko dodatkową, ale bardzo uciążliwą dla nas, bo np. spedytorzy wycofują się wtedy ze świadczenia usług ze względu na to, że żaden ubezpieczyciel nie chce ubezpieczyć towarów, które są przewożone na tereny państw, które są objęte stanem wojennym. Są to problemy, które tak naprawdę codziennie występują z racji tego, że realizujemy budowę, realizujemy inwestycje w kraju, który jest bardzo trudnym, jeżeli chodzi o sytuację społeczno-polityczną.

Natomiast odpowiadając bezpośrednio na pytanie pani przewodniczącej, dokładnie tak to było. Trwają wielomiesięczne prace i stoi kolejka tirów 300-400, w tym nasze z towarem. Z tej kolejki oczywiście w tej chwili, tak jak powiedziałem wcześniej, kilka tirów wjechało i jest rozładowanych. Realizowana jest inwestycja poprzez montaż okien i montaż instalacji wentylowanej. Inne kolejne prace stoją. Dotyczyło to dokładnie tej sytuacji.

Jeżeli chodzi o opóźnienia. Podpisaliśmy z Senatem umowę na konkretne czynności na ten rok, na kwotę 8,5 mln zł i dokładnie taka kwota zostanie zrealizowana do końca roku.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli to jest kwota na 2018 r., którą państwo ze środków senackich otrzymali, tak?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

8,5 mln?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Tak, ta kwota zostanie zrealizowana, tak jak już wcześniej zadeklarowałem, do końca roku.

Jeżeli chodzi o sposób wyłonienia…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Panie prezesie, proszę pozwolić, że wejdę w słowo, kiedy już mówimy o pieniądzach, to też jakby pierwszą część mojego trzeciego pytania, stanowiło pytanie, jaka kwota została wydatkowana od początku, odkąd państwo rozpoczęliście realizowanie inwestycji. Ponieważ pytałam nie tylko o rok 2018, ale też o całość.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Łącznie z 2018 r. na tę inwestycję została przyznana kwota 16 760 171 zł. – to jest kwota łącznie cała, a więc również ta, którą w tej chwili realizujemy.

Jeżeli chodzi o proces wyłaniania wykonawców, to poproszę panią inżynier projektu. Pani Anna Kwiatkowska poinformuje o sposobie, trybie, dlaczego akurat te firmy i w jaki sposób.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę.

Koordynator budowy Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego – Domu Polskiego we Lwowie Anna Kwiatkowska:

Witam państwa. Od lipca tego roku jestem koordynatorem projektu budowy Domu Polskiego we Lwowie. W jaki sposób wyłoniliśmy wykonawcę robót budowlano-montażowych? Na przełomie czerwca i lipca dział inwestycji rozsyłał zapytania ofertowe dotyczące dostawy i montażu fasad szklanych i elewacji wentylowanej. Zapytania były rozesłane do polskich firm, takich jak: Eljako, Vened, Glass Projekt, Aluglass i jednej ukraińskiej firmy Klimat Serwis *(Клімат Сервіс)*. Generalnie wszystkie firmy odmówiły złożenia oferty z racji wypełnionego portfela zamówień na ten rok. Klimat Serwis, ukraińska firma złożyła, zdawałoby się korzystną ofertę, gdyż mieściła się w zakładanych budżetach. Natomiast, niestety nie zgadzała się na jakiekolwiek zabezpieczenie swoich robót, czyli odmawiała udzielania gwarancji bankowej, odmawiała potrącania kaucji gwarancyjnych, więc dla nas taka transakcja byłaby na zbyt dużym ryzyku.

W trakcie rozmów i różnego rodzaju wizji lokalnych – wizje lokalne odbywały się w trakcie wyłaniania właśnie wykonawcy, w trakcie wizji dostawców szkła. Do dyskusji włączyła się firma Opal, która złożyła nam kompletną ofertę na wykonanie fasad i elewacji wentylowanej w granicach 12 mln – i to jest kwota bez clenia – znacznie przekraczała zakładany budżet. Zapytania ofertowe, które otrzymały polskie firmy, jeżeli chodzi o generalne wykonawstwo były wysyłane do Erbudu, MR-Systemu, Unibepu, Strabagu i Budimexu. Firmy te zostały wyłonione do rozesłania jakby drogą dedukcji, ponieważ coś realizowały na terenie Republiki Ukrainy. Wszyscy odmówili złożenia oferty. Generalnie jedynie do rozmów przystąpiła firma Unibep, która złożyła ofertę niepokrywającą się w stu procentach z zakresem planowanym na ten rok. Kwota była mniej więcej, znaczy oferta była w euro, ale wykraczała ponad 10 mln naszych polskich złotych.

Firma Budimex była co prawda gotowa do dyskusji, natomiast w związku z tym, że osobiście przepracowałam tam 10 lat, powiadomiłam zarząd o tego rodzaju współpracy i odłożyliśmy po prostu negocjacje z firmą Budimex. Została firma MR-System, która złożyła ofertę w kwocie niecałe 8 mln, jeżeli chodzi o elewację szklaną i wentylowaną, i wyceniła nam również pozostałe roboty budowlane. Chciałam jeszcze dodać, że firma MR-System posiada certyfikat bezpieczeństwa przemysłowego, więc nie ukrywam, że rekomendowałam taki wybór.

Finalnie zawarliśmy umowę z MR-Systemem na zakres elewacji wentylowanej i szklanej, zleciliśmy roboty ogólnobudowlane. Rekomendowałam również dalszą współpracę z dotychczasowym wykonawcą robót po stronie ukraińskiej, czyli z firmą Transbud, w zakresie budowy przyłączy. Ponieważ niestety te czynności wymagają wystąpienia do instytucji lwowskich i dobrze jest, gdy miejscowy wykonawca realizuje tego typu prace. Tak mniej więcej wyglądał proces wyłaniania wykonawcy.

Jeżeli chodzi o pracownię projektową, tak naprawdę wydaje mi się, że sześć, siedem firm dostało zapytania ofertowe i chyba wszystkie odpowiedziały na nasze zapytania. Budżet był bardzo różny. W zasadzie wszyscy wykroczyli poza milion złotych. Zdecydowaliśmy się przystąpić ze wszystkimi do rozmów, jakby okroić zakres opracowania do minimum, czyli do 3,5 tys. m^2 powierzchni. Tak naprawdę zakres, to są tylko te powierzchnie gdzie gość hotelowy i ludzie, którzy nie są z obsługi mają dostęp do tych części. Reszta po prostu nie będzie opracowana, jako wizualizacja i projekt aranżacji wnętrz. Będziemy realizować powierzchnie magazynowe i techniczne z projektu podstawowego. Wszystkie firmy przedłożyły wizualizację, czyli sprzedały jakby swój pomysł na naszą przestrzeń. Brana była pod uwagę cena i właśnie pomysł. Najlepszą pracą, w mojej ocenie, była praca właśnie autorstwa pracowni Małeccy. Cena mieściła się w budżecie, także taki wybór rekomendowałam.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli rozumiem, że kryterium doboru tej firmy to była nie tylko proponowana kwota na wykonanie projektu, ale też sam projekt aranżacji wnętrz?

Koordynator budowy CKPiDE – Domu Polskiego we Lwowie Anna Kwiatkowska:

Dokładnie tak.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze. W takim razie chciałabym dopytać, bo państwo tu wspominaliście, że zapytanie ofertowe zostało skierowane do firm, do firmy budowlanej, która odpowiada za budowę obiektu na przełomie chyba czerwca i lipca, tak? Dlatego moje kolejne pytanie brzmi, dlaczego tak późno, skoro tak naprawdę to jest sezon budowlany? W tym momencie prace powinny się już toczyć. Dlaczego, skoro te rozmowy i takie sugestie odnośnie konieczności zmiany firmy były podejmowane na poprzednich posiedzeniach Komisji, jak również w trakcie poprzedniej wizyty członków Komisji Łączności z Polakami za Granicą na terenie budowy Domu Polskiego rok temu. Tak naprawdę, tę sprawę należałoby załatwić w sezonie martwym, nie budowlanym, kiedy prace ustają. Wykorzystać sezon wiosenno-letni na to, żeby już ruszyć z pracami, a tak naprawdę państwo rozpoczęliście dopiero procedowanie zmiany firmy budowlanej. Skutkiem czego, ta firma z tego, o czym poinformował nas przedstawiciel firmy budowlanej MR-System pan Marek Lipowski, firma weszła na teren budowy zdaje się dopiero na przełomie października i listopada. Czyli stracony cały sezon wiosenno-letni plus jeszcze te kolejne miesiące, bo tak naprawdę prace rozpoczęły się na przełomie października i listopada, a to już jest sezon, gdzie mamy do czynienia z kaprysami pogodowymi, atmosferycznymi i prace znowu zostają spowolnione. Kolejne pytanie, dlaczego państwo dopiero w czasie wakacji, w sezonie letnim zaczęliście rozstrzygać zmianę firmy budowlanej?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Jeżeli można, pani przewodnicząca, tutaj są niejako ważne i istotne dwie rzeczy. Pierwsza rzecz taka, że prowadziliśmy cały czas bardzo intensywne – kładę nacisk na bardzo intensywne – prace związane z uzyskaniem aktualizacji dotyczącej pozwolenia na budowę. Będąc na ostatniej Komisji, rozmawialiśmy, mając świadomość tego, że na Ukrainie nie do końca budowa może wszystkim się podobać, to nie można pozwalać na ryzyko, że w którymś momencie będzie stwierdzenie, że nie są dopełnione formalności. Pozwolenie na budowę z Kijowa, nie ze Lwowa, ponieważ ono najpierw było procedowane we Lwowie, to pani przewodnicząca jest doskonale zorientowana. Tak naprawdę, co tydzień mieliśmy prośbę o wykonanie dodatkowych czynności związanych z tym pozwoleniem na budowę. W lipcu otrzymaliśmy i niezwłocznie dostarczyliśmy do Senatu pozwolenie na budowę. Jednak w międzyczasie tak naprawdę prowadziliśmy

cały czas prace związane przygotowaniem do inwestycji, mając świadomość, że trzeba będzie wybrać oczywiście wykonawcę, który zamówione towary w postaci okien, elewacji szklanych zamontuje. Jest to sytuacja…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Przepraszam, że wejdę w słowo. Czyli cały czas przez pół roku, zdaje się do 10 lipca, kiedy państwo otrzymaliście pozwolenie na budowę – zaktualizowane o ten powiększony projekt, bo tak naprawdę to było powodem wystąpienia o kolejne pozwolenie na budowę – to rozumiem, że przez te sześć miesięcy cały czas poprzednia firma ABM Wschód prowadziła prace? Tak mamy, to rozumieć?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Absolutnie nie mam na ten temat żadnej wiedzy, żeby firma ABM w tym okresie prowadziła jakiekolwiek prace.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli rozumiem, że prace stanęły na pół roku, tak?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Jedyne prace, jakie prowadziliśmy w zakresie uzyskania pozwolenia na budowę, to były prace z firmą ukraińską, która była też pośrednikiem w załatwianiu tych formalnych spraw, o których tutaj mówiła pani inżynier. Prace mogą ruszyć wtedy, kiedy mamy podpisaną umowę z Senatem na konkretny zakres czynności. Umowę mogliśmy podpisać – bo to był warunek – wtedy, kiedy jest pozwolenie na budowę, kiedy wszystkie formalności, w tym również formalności związane z akceptacją kosztorysów, które trzeba opracować, ale również takie formalności, jak chociażby opracowanie operatów szacunkowych. Ponieważ – to też myślę ważna informacja – Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" prowadząc te inwestycje ma obowiązek dostarczania każdorazowo operatów szacunkowych na kwoty zabezpieczające wysokość tej inwestycji, a więc w tym wypadku na kwotę 8,5 mln zł. Ma obowiązek gromadzić i przekazywać wkład własny, a więc wśród tych 16 mln zł, o których mówiłem, jest milion zł, które Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" ze swoich środków musiało przekazać na tę inwestycję, nie w postaci pracy wolontariuszy, czy kogokolwiek, tylko w postaci normalnej gotówki, opłacając faktury. Czyli jest to cały szereg uwarunkowań i tutaj ten rok był wykorzystany możliwie tak, jak dało się go wykorzystać, ze względu na to, że tych trudności, o których mówiliśmy, z tym związanych było całe mnóstwo. Udało się je pokonać. Jesteśmy przekonani, że do końca roku zakres prac opisany w umowie, o której mówiliśmy, będzie zrealizowany. Co do tego nie ma wątpliwości.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Kiedy państwo otrzymaliście w takim razie środki od Senatu?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Być może pan skarbnik tu bardziej ma, bo ja…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę.

Skarbnik Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Tomasz Różniak:

Środki z Senatu otrzymujemy zaraz po podpisaniu umowy. Zaraz tę datę przytoczę. Jednakże tych środków też nie uruchamiamy, ponieważ płacimy tylko i wyłącznie za roboty wykonane i odebrane, czyli, że te środki są zabezpieczone na inwestycje. Natomiast one w niczym nie mogą pomóc w bieżącej realizacji. Ponieważ umowy z wykonawcami są tak skonstruowane, że po odbiorze, po materiałach, które są wbudowane – a nawet nie za przywiezione na budowę – możemy płacić za dane czynności budowlane. Umowa została podpisana z końcem sierpnia 2008 r., 27.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję. Czyli jak dobrze zrozumiałam, przez pierwsze półrocze w związku z tym, że zostało złożone pismo w sprawie wydania nowego pozwolenia na budowę, tak naprawdę przez ten pierwszy okres półrocza nic się na tej budowie nie działo rozumiem,

tak? Ponieważ państwo nie mogliście prowadzić inwestycji, bo nie było zaktualizowanego pozwolenia na budowę. Czyli pierwsze półrocze, tak naprawdę, jeśli chodzi o postęp w budowie, inwestycji, nic nie wniósł. Tak to rozumiem, tak?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Środki, które Senat przyznał na ten rok do wykorzystania, zostaną wykorzystane w pełni. Ten rok miał różne etapy. Etap związany z uzyskiwaniem pozwolenia na budowę, etap związany z podpisywaniem umów, etap związany z wyborem wykonawcy, etap związany z podpisywaniem umów na dostawę towarów. Tak będzie, co roku, ponieważ nasza umowa z Senatem wygasa w dniu 31 grudnia tego roku, i pewien czas musimy poświęcić nie tylko na wynegocjowanie nowej umowy z Senatem, ale również na wynegocjowanie umów z wykonawcami. Jest to bardzo trudne, to jest tak, jak w tej chwili z pracownikami w Polsce, osób, które chcą pracować można szukać w perspektywie dwa lata do przodu – firmy mają pełen portfel zamówień, pracownicy mają bardzo dobre oferty. W związku z tym jestem przekonany, że to, co mogło być zrobione, zostało zrobione, ponieważ w tym okresie, w którym nawet nie trwała budowa w sensie fizycznym, trwały bardzo intensywne prace, o których mówiłem, z przygotowaniem paszportu elewacji, z rozpoznaniem rynku związanym z wyborem itd., itd. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Chciałam jeszcze zapytać o taką rzecz, w trakcie rozmowy z delegacją Komisji, kilka dni temu, wykonawca, przedstawiciel firmy MR-System poinformował nas, o tym, że będą zmiany związane z budową szklanej części budynku. Jakieś zmiany konstrukcyjne związane z niedostatecznym zabezpieczeniem tej części konstrukcji w projekcie. Teraz pytanie, czy to wpłynie na opóźnienie prac? To pierwsze pytanie. Drugie pytanie, w jakiej formie, bo zapewne w jakiejś na pewno powiększy koszt inwestycji?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Pani przewodnicząca, wykonawca elewacji szklanej przysłał swoich konstruktorów, którzy stwierdzili, że projekt ukraińskiego biura jest dla nich zbyt ryzykowny, że to jest blisko ulicy i oni sugerują dla bezpieczeństwa, żeby zastosować dodatkowe wzmocnienie. Dla nas to jest oczywiste, że w tym momencie powiedzieliśmy: stop, wobec tego my czekamy, żeby to dokładnie zbadać, opracować, podjąć stosowne decyzje.

Biuro konstrukcyjne, które opracowywało projekt twierdzi, że nie ma kłopotu, że to jest dobre. Jest to biuro ukraińskie, dobre biuro, natomiast inne normy obowiązują. Wykonawca, żeby dać gwarancję, stwierdził, że na to potrzeba dodatkowych wzmocnień. Nie jest to jakaś szczególnie skomplikowana sprawa, nie jest jakaś kosztowna, natomiast wiązało się to z daniem gwarancji na to, że budynek stoi przy ulicy, gdzie powstają dodatkowe naprężenia. W związku z tym, my dla bezpieczeństwa, bo przecież chcemy to zbudować dobrze, a nie byle jak, stwierdziliśmy, że dobrze, wobec tego dokładamy okien, a tu będziemy czekali na opracowanie szczegółowe i podejmiemy decyzję. Tak to wygląda w tym momencie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czy wiemy, jakie to będą kwoty dodatkowe? Jeśli państwo podejmiecie decyzję o zmianie projektu, a domyślam się, że taka decyzja zapadnie z uwagi na bezpieczeństwo inwestycji – bezpieczeństwo budowlane mam na myśli – to na ile to opóźni i jakie są prognozowane kwoty związane z tymi zmianami w projekcie, o który pytam?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Później w ogóle, ponieważ to można wykonywać w systemie takim, jak w tej chwili jest realizowane, że są wykonywane okna, wstawiane, i jest wykonywany dach, a przełożyliśmy po prostu etap wykonania konstrukcji szklanej na późniejszy. Natomiast może pani inżynier z doświadczenia powie, czy to jest mocno kosztowne i skomplikowane. Ponieważ ja tych kosztorysów nie mam, ale miałem zapewnienie, że to nie jest jakieś bardzo skomplikowane czy kosztowne.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę.

Koordynator budowy CKPiDE – Domu Polskiego we Lwowie Anna Kwiatkowska:

Generalnie w tej chwili trwa analiza polskiego konstruktora, nie tylko tego fragmentu klatki schodowej i łącznika. Obada nam cała budynek nowy i stary. Jeszcze też nie mamy opracowań projektowych, czyli w części klatki schodowej powinniśmy, tak się przynajmniej wydaje, wpleść gdzieś między to szkło jakieś lekkie słupy stalowe, żeby…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Wzmocnić konstrukcję, dach.

Koordynator budowy CKPiDE – Domu Polskiego we Lwowie Anna Kwiatkowska:

Dokładnie, żeby stan graniczny ugięć był pod kontrolą. Ile to będzie kosztować, to ciężko mi jest powiedzieć, bo nie wiem, co to za wzmocnienia wejdą. Jeszcze konstruktor nie wydał nam opracowania finalnego, na razie dał samą analizę, czyli wskazał błędy, a na razie póki co, nie powiedział jak je naprawić.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję.

Koordynator budowy CKPiDE – Domu Polskiego we Lwowie Anna Kwiatkowska:

Wiem tylko jedynie, że to będzie coś w rodzaju konstrukcji stalowej.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Tak wiem.

Koordynator budowy CKPiDE – Domu Polskiego we Lwowie Anna Kwiatkowska:

Tak, żeby to było lekkie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze. Wszystkim państwu zaraz oddam głos, ale chcę wyczerpać swoją pulę pytań i będę grzecznie słuchać tego, co mówią parlamentarzyści, członkowie Komisji.

Ostatnie dwa pytania. Pierwsze, to nawiążę też do wypowiedzi pana konsula, czy jest opracowany jakiś biznesplan na to, jak ten dom ma funkcjonować? Kto będzie nim zarządzał? W jakiej formule? Ponieważ rzeczywiście mówimy o tym, że jeśli to ma być część hotelowa, to liczymy na to, że hotel, Dom Polski, jeśli na siebie nie zarobi, to przynajmniej rachunek strat i zysków wyjdzie na zero. Teraz pytanie, czy państwo macie koncepcję na to, jak to miejsce powinno funkcjonować? Jaki jest plan na to, kto będzie tym zarządzał?

Jeszcze jedno pytanie dotyczące pańskiej wypowiedzi na Komisji z 7 lutego, kiedy pan, panie prezesie, deklarował, że po zakończeniu prac będzie możliwe przekształcenie dzierżawy. Ponieważ mówimy tutaj, że prawo wieczystego użytkowania w Polsce to jest 99 lat, a na Ukrainie tylko 49 – a to jest jednak inwestycja wielomilionowa. Mówił pan, że będzie możliwe przekształcenie dzierżawy działki w prawo własności, czyli krótko mówiąc wykup. Teraz moje pytanie brzmi, czy były jakieś rozmowy prowadzone na ten temat ze stroną ukraińską, z Radą Konsultacyjną, czy w ogóle coś się zadziało w tej sprawie? Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Pytanie do mnie, pani przewodnicząca, rozumiem?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Tak.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Podkreślam z całą stanowczością, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" realizując tę inwestycję, realizuje ją nie dla siebie. Inwestorem jest Senat, a w domyśle państwo polskie i uważamy, że absolutnie do państwa polskiego, Senatu, być może jakiegoś szerszego ciała, jeżeli taka będzie decyzja, należy podjęcie decyzji o formule własnościowej.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Zarządzania.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Zarządzania. Bardzo mocno chcę to podkreślić, bo bardzo często padają takie głosy, że my budujemy coś dla siebie, po to, żeby mieć. Nie. Budujemy w wielkim trudzie, bo to nie jest budowa w Milanówku, angażując swoje środki finansowe. Chcemy, żeby państwo polskie miało tam tak, jak pan konsul bardzo emocjonalnie wręcz powiedział, możliwość oddziaływania w zakresie kultury, w zakresie podtrzymywania polskości i żeby ten obiekt mógł utrzymywać siebie. Natomiast formuła własności, to jest w moim przekonaniu, i to przekonanie podziela zarówno Zarząd Stowarzyszenia jak i Rada Krajowa, to jest decyzja państwa polskiego.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli nie ma wyłonionego, nie ma koncepcji na chwilę obecną, kto będzie zarządcą obiektu?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Pani przewodnicząca, mamy różne formy, czasami jest tak, że w ciągu tych 30 lat budowaliśmy coś, przekazywaliśmy organizacjom cokolwiek, czasami funkcjonuje to, jako ciało, które jest w jakiś sposób od nas zależne. Natomiast tutaj waga tej inwestycji, to jest kwestia państwa polskiego, które zdecyduje, w naszym przekonaniu, o tym jaka ma być forma funkcjonowania. Prowadzimy rozmowy, ja z Radą Konsultacyjną spotykam się bardzo często, rozmawiam na różne tematy. Natomiast wydaje mi się, że decyzja o tym, jaka to ma być forma własności powinna być jednak tutaj w Polsce podjęta, bo państwo polskie jest…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Tak, ale mówimy o zarządzaniu obiektem, a ja też pytałam o to, czy były prowadzone jakieś rozmowy związane z wykupem działki?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

My takich rozmów nie prowadziliśmy, ponieważ nie mamy mandatu do tego w tej chwili. Jesteśmy inwestorem, podpisujemy umowę raz do roku, że wybudujemy jakiś fragment. Jeżeli taki mandat otrzymamy do prowadzenia takich rozmów, oczywiście pewnie wspólnie z panem konsulem przystąpimy. Natomiast na ten moment takich rozmów nie było.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czy macie jakiś szacunkowy preliminarz kosztów związany z wykończeniem domu? Dlatego, że kwota, o której mówimy 43 mln zł, to jest kwota oddania obiektu w stanie deweloperskim, ale mówimy też o wykończeniu obiektu, wyposażeniu. Czy znamy szacunkową kwotę, ile ta inwestycja będzie dodatkowo kosztowała, oprócz tej kwoty, o której mówimy?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Pani przewodnicząca, tak jak powiedziała pani inżynier przed chwileczką, wyłoniliśmy firmę aranżacyjną, odbyło się spotkanie…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli będzie to wiadomo dopiero po…

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Odbyło się spotkanie przedstawicieli Senatu RP z firmą, ponieważ tak jak powiedziałem, jesteśmy wykonawcą nie inwestorem. Zostały nakreślone kierunki, ta firma pracuje, podjęte zostaną decyzje. Będziemy jedynie, jak rozumiem współpracować, w podejmowaniu decyzji, nie jesteśmy tutaj instytucją, która uzurpuje sobie prawo do podejmowania decyzji w tym względzie. Potem też będzie opracowany, jak rozumiem kosztorys, który będzie odpowiedni.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli rozumiem, że do końca 2018 r., bo taka jest tutaj od państwa informacja, firma projektowa Małeccy ma przygotować projekt aranżacji. Rozumiem, że w ślad za tym, bo widzę, że pan skarbnik chyba zaprzecza, taka informacja jest z pisma. Stowarzysze-

nie „Wspólnota Polska" w październiku zleciło wykonanie projektu aranżacji wnętrz pracowni projektowej Małeccy, do końca 2018 r. powstanie koncepcja wystroju wnętrz.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Koncepcja.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Aha, a projekt w takim razie, który będzie też uwzględniał preliminarz kosztów?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Pani przewodnicząca, koncepcja po zatwierdzeniu przez ciało, o którym mówiłem, czy dowolne ciało, będzie przekształcona w projekt. Rozumiem, że w przyszłym roku będziemy pracowali…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

I wtedy będzie podana szacunkowa kwota, jakiś preliminarz kosztów?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze. Dziękuję w takim razie bardzo. Oddaję głos państwu parlamentarzystom. Pamiętam, że jako pierwszy pan poseł Marek Rząsa się zgłosił. Bardzo proszę.

Poseł Marek Rząsa (PO-KO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie konsulu, zanim zadam pytanie panu konsulowi, to może kilka takich informacji ogólnych, które myślę, że państwu się przydadzą, przy okazji rozmowy o Domu Polskim we Lwowie. Jestem posłem z Przemyśla, i wbrew pozorom Przemyśl ma związek z budową tego domu, o czym za chwileczkę powiem. Od kiedy jestem posłem (od 2009 r.), cały czas o tym mówię. Nie tylko zresztą o tym, bo mówię również o sprawach Polaków we Lwowie, o zbiorach Ossolińskich, o kościołach św. Elżbiety, św. Magdaleny, o Polskim Radiu Lwów, o Pogoni Lwów. Jak trzeba będzie to mogę też po lwowsku bałakać, nie ma problemu. Z tym też problemów nie mam.

Otóż w 2009 r. mniejszość ukraińska w Przemyślu otrzymała z powrotem swoją własność dom Narodnyj Dim, budowany z ich składek przed II wojną światową. Była to decyzja rady miejskiej. Zresztą w takich dość dramatycznych okolicznościach, dlatego, że skończyła się ta sesja rady okupacją sali, głodówką niektórych radnych, ale decyzja zapadła. Skarb Państwa w ramach rekompensaty dla miasta Przemyśl przekazał dawny klub garnizonowy, który został dzisiaj urządzony. Pani poseł zna to miejsce, przepiękna biblioteka miejska. W zamian, może nie tyle to było tak jakby żądanie strony polskiej, ale myśmy oczekiwali od strony ukraińskiej wtedy takiej wzajemności. Niestety tej wzajemności nie było. Bardzo długo to trwało i bardzo dziękuję tym wszystkim, którzy przez te wszystkie lata doprowadzili w końcu do tego, że ten Dom Polski we Lwowie jest budowany.

Ukraińcy odbudowują ten swój dom. Też im to idzie bardzo powoli. Ściągają środki z skąd tylko mogą, miasto pomaga. Korzystają również z różnego rodzaju programów europejskich, regionalnych. Czyli ten klimat tworzony wokół Domu Ukraińskiego przez polskie władze jest w miarę pozytywny. Oczywiście ich to nie zadowala, bo chcieliby więcej pieniędzy, ale jednak trzeba przyznać, że my pomagamy.

Moje pytanie jest głównie do pana konsula, bo pani przewodnicząca idealnie wyczerpała te tematy techniczne, natomiast chciałbym zapytać o ten taki polityczny klimat, jeśli chodzi o budowę domu. Ponieważ z tego co wiem, teren pod budowę przekazano uchwałą Rady Miasta Lwowa, w którym większość miało ugrupowanie „Swoboda". Wiemy, że to ugrupowanie w różnych okresach swojej działalności różnie odnosiło się do spraw polskich, ale jednak wtedy stanęli ponad podziałami. Czy dzisiaj ten klimat jest taki, według pana konsula, który napawa jakby optymistycznie, również w perspektywie dalszego działania tego Domu Polskiego we Lwowie? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę, panie konsulu.

Konsul Generalny RP we Lwowie Rafał Wolski:

Pani przewodnicząca, panie pośle, no cóż, *pacta sunt servanda*. Na podstawie uchwały Rady Miejskiej Lwowa, o której pan mówi, Agencja Zasobów Lwowskiej Rady Miejskiej zawarła swego czasu trójstronną umowę z Federacją Organizacji Polskich na Ukrainie i Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska" na użyczenie nieruchomości otrzymanej. Tam też była podobna trochę operacja do tej, którą pan opisał w Przemyślu. Była też działka, która stanowiła własność ukraińskiego Skarbu Państwa, a konkretnie Ministerstwa Obrony, bo to były kiedyś koszary, została przekazana samorządowi miasta Lwowa, a samorząd miasta Lwowa użyczył ją. Dlaczego umowa użyczenia? Żeby ominąć opłaty za wieczyste użytkowanie. Zawarta jest na analogiczny okres, zgodnie z prawem ukraińskim 49 lat, na ten sam okres jest zawarta ta umowa do 2064 r. Formuła ta została wtedy wybrana właśnie z takiego a nie innego względu.

Nie ma żadnych głosów z kręgów związanych z lwowską Radą Miejską, które by wskazywały na to, że jest oczekiwanie rewizji, czy jakiejś zmiany klimatu. Wręcz odwrotnie, z moich rozmów z radnymi miejskimi Lwowa, z burmistrzem tego miasta i z aparatem wykonawczym lwowskiej Rady Miejskiej wynika, że miasto Lwów po prostu czeka na zakończenie tej inwestycji, bo się spodziewa, że Dom Polski będzie punktem jasnym na kulturalnej, społecznej mapie tego prawie milionowego miasta. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Melak chyba był w kolejności, jak pamiętam. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Melak (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, zmiany, które wprowadza się na placu budowy, czy wymagają one uzgodnień z tym, kto wydawał pozwolenie na budowę? Chodzi mi o to wzmocnienie elewacji. Czy państwo macie to uzgodnione? To pierwsze pytanie.

Drugie, do pana dyrektora Biura Polonijnego Kancelarii Senatu. Inwestujemy kilkadziesiąt milionów złotych i wkładając te pieniądze systematycznie, nie wiemy dla kogo to budujemy, kto będzie użytkownikiem finalnym. Czy to jest normalne? Dla mnie nie jest to stan, który by wskazywał, że to jest rzecz normalna. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedź pana prezesa na pierwsze pytanie.

Koordynator budowy CKPiDE – Domu Polskiego we Lwowie Anna Kwiatkowska:

Jeżeli bym mogła na pierwsze pytanie odpowiedzieć. W rozumieniu polskiego Prawa budowlanego faktycznie do stycznia 2018 r. to zmiana istotna, bo każda zmiana na elewacji jest zmianą istotną. Natomiast, czy tak jest na Ukrainie? Tak naprawdę, będziemy to wiedzieć w momencie, kiedy będziemy wiedzieli jakiego typu wzmocnienia i gdzie one powstaną. Na dzień dzisiejszy nie jest to przesądzone, ponieważ na razie mamy tylko analizę błędów. Nie mamy opracowań konstrukcyjnych wzmocnień.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli tak naprawdę inwestycja może się dalej opóźnić, bo jeśli się okaże, że to wymaga wystąpienia o kolejne pozwolenia do strony ukraińskiej, to może trwać, rozumiem, kolejne miesiące, jak trwało to w tym wypadku w roku 2018, kiedy państwo to pozwolenie aktualizowaliście. Takie niebezpieczeństwo istnieje, prawda?

Koordynator budowy CKPiDE – Domu Polskiego we Lwowie Anna Kwiatkowska:

Nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie, ile to może potrwać.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Oczywiście, że pani nie jest w stanie odpowiedzieć, natomiast nauczeni przykładem z tego roku wiemy, że to trwa wiele miesięcy…

Koordynator budowy CKPiDE – Domu Polskiego we Lwowie Anna Kwiatkowska:

Tak, tylko że ekspertyza została wydana na bardzo szeroki wachlarz zmian, a my tutaj mówimy o wtopieniu…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli być może to się zmieści w tym pozwoleniu?

Koordynator budowy CKPiDE – Domu Polskiego we Lwowie Anna Kwiatkowska:

Tak. Mówimy tutaj o wtopieniu, wkomponowaniu w elewację słupów, które niekoniecznie mogą być widoczne, bo może być szkło nieprzezierne. Jakie będzie rozwiązanie? Pewnie po nowym roku będziemy mieli już jakąś konkluzję konstruktora.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę pana dyrektora z Biura Polonijnego Kancelarii Senatu o odpowiedź na drugie pytanie.

Poseł Andrzej Melak (PiS):

Panie dyrektorze, przepraszam, pomyliłem się mówiąc o użytkowniku. Kto będzie właścicielem? Kto będzie właścicielem budynku, który stawia inwestor „Wspólnota Polska" z pieniędzy Senatu, z pieniędzy polskiego podatnika?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP Grzegorz Seroczyński:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie pośle, zgodnie z trójstronną umową, która została podpisana między Federacją Organizacji Polskich na Ukrainie, Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska" i Radą Miasta Lwowa, właścicielem i użytkownikiem będzie Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Właścicielem czy zarządcą?

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP Grzegorz Seroczyński:

Zarządcą, tak.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Jeżeli można dodać jedno zdanie. Proszę państwa, nie chciałbym, żeby powstało tutaj wrażenie, że coś jest bez właściciela, czy coś jest bezpańskie. Ja wyrażając deklarację, co do tego, że decyzje o formie własności czy użytkowania powinno podjąć państwo polskie, wyrażałem przekonanie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", że to państwo polskie jest decydentem, co do ostatecznego kształtu formy własności. Natomiast w tej chwili, zgodnie z obowiązującym prawem jest właściciel, jest instytucja odpowiedzialna za to. Deklaracja moja jedynie wychodziła naprzeciw oczekiwaniom, być może również wśród państwa będących, bo takie głosy ostatnio słyszałem, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" buduje sobie, a my chcemy podkreślać, że nie budujemy sobie, budujemy dla państwa polskiego. Jeżeli Senat bądź instytucje do tego powołane uznają, że jest jakaś forma własności, że ma tym zarządzać np. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, bądź spółka Skarbu Państwa, bądź fundacja, bądź cokolwiek, to ze strony Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" będzie tylko wsparcie do tego, bo to państwo jest w tym wypadku decydujące, jeżeli chodzi o głos.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Przy założeniu, że będzie możliwa zmiana zarządcy. Ponieważ, jak pan dyrektor wskazał, zarządca został wyłoniony w drodze umowy także ze stroną ukraińską. Czyli w tym momencie nie tylko strona polska o tym decyduje.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Nie, nie, to tutaj w tym wypadku nie ma żadnego ryzyka. Jest to tymczasowy zarządca i to każda forma…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Panie prezesie, ale to się nijak ma do tego, co powiedział przed chwilą pan dyrektor, który jest przedstawicielem strony finansującej inwestycję. Pan mówi, że tak naprawdę polskie państwo może w każdej chwili wyłonić zarządcę, a pan dyrektor jasno określił, że na podstawie umowy jest to federacja. Tak?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Tak, ale ja mówię, pani przewodnicząca, mając świadomość jednej rzeczy, że po stronie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", jestem przekonany, że również Federacji Organizacji Polskich, jako beneficjenta, jest pełne otwarcie na dyskusję na ten temat, jak powinna wyglądać formuła związana z zarządzaniem.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

W takim razie ponownie pytanie skieruję do pana dyrektora, czy formuła, którą przyjęto dotychczas jest rzeczywiście tymczasową, na czas budowy inwestycji, czy ona jest formułą stałą i nie podlega negocjacjom?

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP Grzegorz Seroczyński:

Nie potrafię odpowiedzieć teraz na to pytanie. Umowa była podpisywana na przełomie 2014-2015 r., czyli wówczas, gdy decydowało o tym Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Rozumiem. Dziękuję. W dalszej kolejności pan poseł Tomasz Kostuś i pani poseł Joanna Fabisiak. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Kostuś (PO-KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Mam pytanie do pana prezesa, którego bardzo szanuję, doceniam jego wiedzę, jego doświadczenie, zaangażowanie i determinację w realizacji tego wydawałoby się prestiżowego, niezwykle ważnego i potrzebnego projektu. Jednakże wyjaśnienia pana prezesa, przynajmniej mnie nie przekonują. One nie napawają optymizmem i one nie rokują.

Panie prezesie, kilka takich pytań technicznych. Proszę mi powiedzieć, czy w kontekście tych perturbacji, o których pan mówił, okoliczności tego nieprzyjaznego środowiska, czy pan, jako odpowiedzialny informował konsula generalnego, ambasadora, Senat, czy bezpośrednio MSZ właśnie o tych okolicznościach? Czy pan podejmował takie interwencje? Jeżeli tak, to kiedy? Jest to pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, czy od czasu wmurowania kamienia węgielnego, a więc przypominam to był listopad 2015 r., właśnie w kontekście tych perturbacji, okoliczności, czy była przeprowadzona wewnętrzna kontrola, jakiś audyt? Czy instytucja za pośrednictwem konsulatu, ambasady, czy Senatu taką kontrolę zlecała? Jeżeli tak, to chciałbym wiedzieć, kiedy była przeprowadzona i jaki był jej efekt?

Pytanie następne, w kontekście tych wszystkich interwencji, tych doniesień medialnych, chociażby ubiegłorocznej wizyty Komisji Łączności z Polakami za Granicą i tej sprzed kilku dni, czy jest przygotowany jakiś plan naprawczy? Czy jest przygotowana taka mapa drogowa tego, by tę sytuację jak najszybciej wyjaśnić i przedstawić taki rzetelny, konkretny plan działań, harmonogram? Przypominam, że ta inwestycja, ta budowa miała być oddana do użytku właśnie w listopadzie w tym roku. Mówił o tym rok temu, dwa lata temu minister, traktując to, jako bardzo ważne zobowiązanie, jako prestiżowe wyzwanie dla państwa polskiego. Mówię tutaj o rocznicy 100-lecia odzyskania niepodległości.

Na koniec jeszcze jedna uwaga, konkluzja. Pańskie argumenty mnie o tyle nie przekonują, że na miejscu byłem tylko raz, nie miałem okazji być w ubiegłym roku na tym wyjeździe, na tym posiedzeniu wyjazdowym. Natomiast miałem okazję rozmawiać nie tylko powiedzmy z prowadzącymi, odpowiedzialnymi za budowę, ale również z pracownikami, którzy gdzieś tam się wtedy kręcili. Oni mówili, że te wszystkie inwestycje, które powstały wokół, o których mówił kilkanaście minut temu pan konsul, one powstały w ciągu raptem 12 do 14 miesięcy. Mówię o dużych osiedlach deweloperskich, które są wybudowane w bezpośrednim sąsiedztwie i które są ozdobą tego miejsca. Tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie prezesie, bardzo proszę..

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie pośle, jeżeli chodzi o perturbacje, to oczywiście jesteśmy w stałym kontakcie z konsulatem. Jest to bardzo ważne dla nas, że pan konsul, ale też i jego pracownicy są bardzo pomocni, wtedy, kiedy mogą być pomocni. Perturbacje, o których rozmawialiśmy ostatnio, dotyczące np. przekraczania granicy, one były poza zasięgiem konsulatu. Niemniej jednak bardzo wiele rozmów i spraw związanych też z naszym poznawaniem realiów, które można byłoby uznać za konieczne do tego, żeby ta budowa była kontynuowana bezpiecznie, wynika z takich kontaktów.

Jeżeli chodzi o audyt, to oczywiście przeprowadziliśmy zarówno badania od strony finansowej związanej ze zleceniem dla biegłego rzeczoznawcy, poproszeniem biegłego rzeczoznawcy, aby zbadał te inwestycje w kontekście finansów. Sprawozdawczość do Biura Polonijnego Kancelarii Senatu, każdorazowo wymaga bardzo szczegółowych danych i tylko na tej podstawie są te inwestycje rozliczane w zakresie podpisanym umową.

Jeżeli chodzi o trzecie pytanie, to powiem tak, rok 2020, to był ten rok, który staraliśmy się pokazywać jako rok realny ze względu na, po pierwsze, poziom finansowania każdoroczny. Po drugie, na sposób funkcjonowania tej inwestycji. Przypominam, to nie jest inwestycja, która rozpoczyna się w danym roku i ciągnie się przez 12, 14, 20, 30 miesięcy, ale inwestycja, która jest etapowa, co ma swoje implikacje, o tym wielokrotnie rozmawialiśmy. Rok 2020, to jest rok, kiedy jest planowane zakończenie.

Pani inżynier, ma przed sobą przygotowane to, co jest zaplanowane do zakończenia w przyszłym roku. Bardzo proszę, jeżeli to możliwe.

Koordynator budowy CKPiDE – Domu Polskiego we Lwowie Anna Kwiatkowska:

W 2019 r. chcielibyśmy dokończyć już prace związane ze wznoszeniem stanu surowego zamkniętego, czyli mówiąc wprost oszklić budynek do końca. Chcielibyśmy uzbroić budynek we wszystkie instalacje sanitarne, elektryczne i teletechniczne i zakończyć robotami mokrymi, czyli tynkami i szlichtami. Tak zwany stan deweloperski, na dzień dzisiejszy jest jeszcze do osiągnięcia przez cały okres realizacji 2019 r. Nie jest to jakieś zadanie przerastające wykonawcę, jest to jak najbardziej do osiągnięcia. W 2020 r. rozpoczęlibyśmy i zakończyli stricte roboty wykończeniowe, te, które właśnie są projektowane w koncepcji, a później w projekcie wykonawczym aranżacji wnętrz. Dwa miesiące potrwałyby rozruchy instalacji i zaczęlibyśmy procedurę odbiorową, zgłosilibyśmy budynek do służb.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Przepraszam, że wejdę w słowo. Czyli tutaj od razu nasuwa się pytanie do pana dyrektora z Biura Polonijnego, bo jak rozumiem, to, co w ślad za tym, co mówił pan prezes, kwota, która została wydatkowana ze środków senackich na tę inwestycję zostały zakupione materiały trwałe typu np. okna. Rozumiem, że one będą instalowane jakoś w roku 2019.

Następnie w oczekiwaniu na kolejną transzę środków na kolejny rok budżetowy, czyli 2019, rozumiem, że będą prowadzone jakieś prace? Ponieważ już na kolejne inwestycje związane z dokończeniem realizacji, państwo musicie kolejny raz pozyskać środki z Senatu.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Jeżeli można, pani przewodnicząca, przed panem dyrektorem?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Tak, bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

My nie otrzymujemy pieniędzy na towary, tylko na usługi, więc to wszystko, co w tym roku zostało zamówione, jest nieopłacone, dopiero my płacimy, jak będzie zamontowane, zainstalowane, wykonane. Tak naprawdę, to wykonawca musi w ramach swoich środków – dlatego to jest dodatkowe utrudnienie, bo mamy taką umowę podpisaną – zakupić bądź w formie kredytu kupieckiego pozyskać na to środki, a od nas otrzyma refundację

dopiero, kiedy okna, o których pani mówi, czy elewacja, czy cokolwiek innego zostanie zainstalowane. W tym roku nie zostanie zakupione nic, co będzie instalowane przyszłym w roku.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Instalowane w roku następnym, rozumiem. W takim razie, jeśli mówimy o kwocie 8,5 mln zł na ten rok budżetowy, to na co zostały wydatkowane te środki? Ponieważ prace trwały, tak naprawdę, zgodnie z tym, co państwo mówiliście, zaledwie dwa miesiące. Rozpoczęły się na przełomie października i listopada, a mamy grudzień. Przez pół roku nie prowadziliście prac, bo czekaliście na pozwolenie na budowę, a 8,5 mln zł, to jest bardzo duża kwota, więc na co te pieniądze zostały przeznaczone, proszę powiedzieć.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Bardzo proszę, pani inżynier.

Koordynator budowy CKPiDE – Domu Polskiego we Lwowie Anna Kwiatkowska:

W roku 2018 już wykonaliśmy wszystkie zabezpieczenia antykorozyjne i przeciwpożarowe konstrukcji stalowej. Dokończyliśmy roboty żelbetowe, czyli attyki, to są ściany na dachach i jakieś drobniejsze żelbety. Dokończyliśmy roboty ogrodzeniowe, właśnie w tej chwili te prace zostały zakończone. Ogrodzenie całej działki do poziomu zero. Na ukończeniu tak naprawdę są już roboty związane ze wznoszeniem dachów płaskich na budynku nowo projektowanym.

W czym jesteśmy w trakcie: przyłącza kanalizacyjne, pokrycie dachu blachą tytanowo-cynkową. W trakcie montażu okien będziemy tak naprawdę od piątku. Jutro zjeżdża nam fasada szklana. Elewacja wentylowana została rozpoczęta w zeszły poniedziałek.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli rozumiem, że te prace, które pani wymieniła, konsumują całą dotację Senatu na ten rok?

Koordynator budowy CKPiDE – Domu Polskiego we Lwowie Anna Kwiatkowska:

Tak.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Pani Poseł Joanna Fabisiak, proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Po pierwsze, nie wiem jak to powiedzieć, ale źle się czuję na tej Komisji, ponieważ jest to druga komisja po wyjeździe Komisji. Osobiście również chciałam uczestniczyć, ale podobno nie było już miejsca, bo posłowie pojechali. Rozumiem, że pojechali i te wszystkie sprawy wyjaśniali na miejscu i to jest po raz drugi taka przepytywanka. Czuję się jak podczas rozmowy inwestora z wykonawcą. Do tego wykonawcą, który jak gdyby, mam takie wrażenie, że coś przeskrobał i należy udowodnić mu, że coś tam jest nie w porządku. Jest to rzecz pierwsza, jeżeli chodzi o klimat, nie za dobry. A dlaczego?

Chciałam podziękować panu konsulowi za taki optymizm, jaki był w jego głosie. Także za to stwierdzenie, że ta inwestycja, mimo, że jest w warunkach ogromnego ryzyka, bo jak gdzieś jest wojna, to jest ryzyko, to nie jest łatwo, to jest koszmarnie trudno, a mimo wszystko jest realizowana, ponieważ jest potrzebna, bo właśnie tam jest najwięcej Polaków. Ona tam jest potrzebna dla państwa polskiego, bo daje prestiż, ale też i dla Polaków, bo będą się mogli spotykać.

Drodzy państwo, jeżeli do ubiegłego roku na całą inwestycję jest wydatkowane 16 mln zł, a w tym roku 8,5 mln, to policzcie sobie, ile by było wydatkowanych. To jak ona, nie była…

Pełnomocnik Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" ds. inwestycyjnych Paweł Terlecki:

16 mln razem z 8,5 mln w tym roku.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Razem z tym. Niemniej przy łącznej sumie 43 mln, to jest niewielka suma, więc i niewielka była realizacja. Można w tej chwili powiedzieć, że ten winny czy tamten, to jest najmniej ważne, bo albo nas interesują ci Polacy, Lwów i ta cała rzecz.

Nie jestem inżynierem, nie wiem czy pani przewodnicząca jest, ale tak się czułam, jakby tutaj była rozmowa inżynierów. W związku z czym, nie wiem jakie okna, ile okien. Oczywiście, że jakiś swój dom budowałam, ale nie śmiałabym się w ogóle podejmować tego. Wierzę tym ludziom, że robią najlepiej jak mogą. Zresztą to, co nam mówili… Ten biedny, umęczony prezes, przepraszam, że tak do pana mówię, ale naprawdę tak się czuję. Mnie w tej chwili po prostu przykro, że zadajemy pytania i nie na wszystkie pan odpowie, bo pan nie musi odpowiadać. My wiemy jedno, chcemy jak najszybciej ten dom zbudować.

Teraz powiem państwu o tych 49. latach, to były świetne warunki, żeby na prawie 50 lat podpisać umowę. Ponieważ jeśli szybko to skończymy, zaczniemy zarabiać i będziemy tylko rocznie czerpali milion, a to nie jest duża suma, bo to nie jest jakiś… Policzcie, jak to jest niewiele miesięcznie przy takim domu, gdzie można wynajmować, mieszkać, organizować różne rzeczy i zarabiać. Nie są to straszne pieniądze, tylko trzeba wykończyć.

Komisja była, ja tam pojadę sama, bez Komisji też pojadę, obejrzę to, porozmawiam, bo wydaje mi się, że ten czas nasz tutaj… Oczekiwałam tego, że na tej Komisji – ja mam obok drugą komisję, na której są też ważne rzeczy, ale o tej samej godzinie, więc mogłam być tu – będziemy się wszyscy razem zastanawiali, co możemy zrobić, żeby pomóc „Wspólnocie Polskiej", tym wszystkim ludziom i konsulowi. Co możemy zrobić, żeby oni to skończyli. Chyba tym jesteśmy wszyscy zainteresowani. Osobiście nie jestem zainteresowana przepytankami i wywłóczeniem, czy tak, czy inaczej. Jestem zainteresowana tym, żebyśmy przygotowali dezyderat, który będzie zobowiązywał.

Tak, bardzo ważne jest pytanie i ustalenie właściciela. Nie miejmy też pretensji, przepraszam, do Bonisławskiego, bo on robi to, co mu każą i na co dają pieniądze, ale ktoś jest za to odpowiedzialny. Zapiszmy to w dezyderacie, że tę rzecz prawnie trzeba uregulować, kto będzie właścicielem. Na przykład „Wspólnota Polska". A dlaczego nie. Przecież to dom całej Polonii, i to miejsce, i to jest organizacja, która… Myślałam tak, myślę, i zawsze tak będę myślała, że musi być takie miejsce na ziemi i w Polsce, gdzie Polonia z całego świata ma jedno miejsce, gdzie się może spotkać. Nie musicie się ze mną państwo zgadzać, to jest moje myślenie. Czyli, że przyjdziemy tu, żeby im pomagać, może tak, może inaczej. À propos tego dwa wnioski. Pierwszy wniosek do dezyderatu. Ufam, że taki powstanie po dwóch posiedzeniach Komisji we Lwowie, po ustaleniach, po dwóch komisjach, że pierwszy to będzie wniosek dotyczący tego, kto jest właścicielem. Senat, rząd, niech wszyscy mądrzy ustalają, niech ustalą wreszcie, niech powiedzą, kto jest właścicielem.

Druga sprawa, to byłaby prośba do Senatu, bardzo poważna. Jeśli dostają pieniądze w sierpniu, to Bogu dzięki, że nie mieli zgody na budowę, bo z czego by budowali? Jak to sobie wyobrażacie, żeby budowali bez pieniędzy, czyli co? Czyli wielka prośba do pana dyrektora, żeby te pieniądze były wcześniej, bo znów spotkamy się pod koniec przyszłego roku, oni powiedzą, że mieli w sierpniu i naprawdę nie będziemy mogli mieć pretensji, bo jak nie mają pieniędzy, to nie powinni budować, bo za co. To już Ewangelia mówi, że trzeba nie na tym piasku, na tym cemencie, czy tam, nie wiem, co tam wtedy było trwałego, na skale. Jak na skale, to dać pieniądze, żeby mieli z czego budować. Jest to mój drugi wniosek do tego dezyderatu, jeśli chcemy rzeczywiście pomóc, żeby ten dom powstał. Myślę, że tu nie ma nikogo, kto by nie chciał.

Znów kolejne podziękowanie dla pana konsula, tak, oczywiście, trudno w tej chwili ustalać biznesplan. Z jednym może, z panem się nie zgodzę, a mianowicie z tym, że ta „Wspólnota Polska" na Ukrainie powinna mieć wpływ. Niemniej, jeśli te pieniądze mają się zwrócić, a to będzie fenomenalne, jeżeli my je tylko wycofamy. Nie wiem jak deweloperzy to wyliczają, też na tym się nie znam, ale wiem, że wyliczają sobie lata zwrotu, nakładów. Dlatego policzmy sobie, w ciągu ilu lat, powiedzmy tych 50. powinny się nakłady zwrócić. Ponieważ wtedy będzie absolutny, wielki polski zysk, Polski, jako państwa, Polonii polskiej na Ukrainie – będą same zyski. Jeśli to wszystko osiągniemy,

przy tym stanie politycznym, jaki jest na Ukrainie, to naprawdę będzie to ogromny sukces, ale zajmijmy się tym, co możemy zrobić.

Nie zgadzam się z tym, że tam musi być naprawdę, panie konsulu, doskonały menadżer, który będzie to trzymał twardą ręką i wyciskał pieniądze. Ponieważ w kraju gdzie jest wojna, gdzie jest bieda będzie to nie niemożliwe, bo istnieje poza wszystkim cała …, i turystyka, i wszystkie inne formy zarobkowania.

Wreszcie ostatni też mój wniosek, może bym radziła. Niedawno, dopiero co była Rada Polonii Świata, był wielki zjazd Polonii. Dom Polski, taki, jaki jest budowany, nowoczesny, wspaniały, właśnie we Lwowie, myślę, że to jest zadaniem, którym warto byłoby zainteresować Polonię całego świata. Myślę, że Polonia chciałaby, bo pomaga w tylu rzeczach, nie mogę za nią mówić, ale znam wielkie serce Polonii, że sądzę, że i tu mogłaby pomóc, żeby wykończyć nie część komercyjną, ale część, która jest dla Polaków, która będzie też dla Polonii, bo jak przyjedzie, to się będzie mogła spotkać. Dlaczego nie? Jeśli przez kilka miesięcy można było tak hojnie – za co trzeba tylko Polonii dziękować – wspomóc muzeum polskie na Monte Cassino by powstało, jak zabrakło ostatniej sumy, a nie małej, to był milion dolarów. To czy w takiej rzeczy… Ale to jest jeden z wniosków, moich wniosków tutaj.

Oczekiwałabym od nas posłów, że nie będą – przepraszam – złośliwe uwagi i pytania: kto z państwa jest inżynierem budowlanym? Wtedy pytamy o rzeczy budowlane, o szczegóły, o to czy będzie wsparcie takie, czy inne, nie wiem. Natomiast, jakie mamy wnioski, żeby pomóc tym, którzy mają to dzieło wykonać jak najszybciej. Jak mamy zwrócić się, w jaki sposób? Myślę, że Senat, sądząc po tych sumach, za co tylko trzeba dziękować, bo to są sumy duże i konkretne, takie, które można wykorzystać. Daje to gwarancję, że się wykona to zadanie, ale wspólnie – Senat, który ma tak doskonałe właśnie porozumienie z Polonią. Razem myślmy o tym, jak skończyć to wielkie dzieło, z którego wszyscy będziemy dumni. Przepraszam bardzo, że może przedłużyłam, ale tylko brałam przykład z pani przewodniczącej.

Uważam, że dla nas zadanie podstawowe, to jest wspomagać „Wspólnotę Polską", starać się, żeby pieniądze były na czas i żeby ten budynek mógł być budowany.

A państwu, jak i panu konsulowi, którego wsparcie wiem, że będzie stałe, bardzo dziękuję za to, co robicie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Pani poseł, tylko krótko odniosę się do pani wypowiedzi. Po pierwsze, zadawaliśmy te pytania dlatego, że delegacja Komisji, która uczestniczyła w wyjeździe do Lwowa, próbowała zadawać te pytania i rozmawiać z wykonawcą. Jednak nie uzyskaliśmy odpowiedzi, ponieważ inwestorem jest „Wspólnota Polska", więc zasadne jest pytanie podmiotu, który jest w stanie odpowiedzieć. Nie jest to marnotrawienie czasu, dlatego, że we Lwowie odpowiedzi na te pytania nie mogliśmy uzyskać od firmy, która zresztą niedawno wkroczyła na teren budowy. To po pierwsze.

Po drugie, przypominam pani poseł, wygłoszę tu truizm, i pani poseł z pewnością o tym wie, ale wydaje mi się, że byłoby wskazane, żeby to wybrzmiało. Rolą komisji sejmowej jest misja kontrolna. Wydatkujemy pieniądze polskiego podatnika i rolą parlamentarzystów jest pytać, w jaki sposób te pieniądze są wydatkowane.

Wreszcie po trzecie, żadne z pytań, które tutaj padło, nie miało charakteru pytań natury inżynieryjnej, jeśli mogę tak to sformułować. Ponieważ nie pytaliśmy o to, jaka będzie konstrukcja, jaki materiał zostanie wykonany i o prace stricte inżynierskie, ale pytaliśmy o to, czy będzie wydatkowany dodatkowy pieniądz publiczny – podkreślam to, publiczny – pani poseł. Pytaliśmy, czy to wpłynie na opóźnienie terminu, który już i tak jest opóźniony, bo pierwsze zakończenie inwestycji było planowane na 2018 r. Pytania są zasadne i zapewniam panią poseł, że ta Komisja i pytania, które tutaj padają, i wniosek o to, żeby ta Komisja w ślad za naszą wizytą została zwołana, jest odpowiedzią na apel większości członków tej Komisji. Jeśli pani poseł uważa, że jest to marnotrawienie czasu, to obawiam się, że jest pani w mniejszości. Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Przede wszystkim uważam, że tak widzę rolę komisji sejmowych, nie tyle dopytywać, co inspirować rozwiązania, co pomagać. Naturalnie, że często ta kontrola jest konieczna, tak jak mówię, i dokładnych odpowiedzi prawie na wszystkie pytania, ale na te inżynierskie nie. Większość pytań zadaliśmy rok temu i przez ten rok, w moim odczuciu, powinnością Komisji było uzyskać odpowiedź choćby na jedno pytanie, ale nie odpowiedź, tylko tak zabiegać, aby odpowiednia instytucja uporządkowała sprawę właściciela. Ponieważ ta sprawa padała dokładnie rok temu i przez rok jesteśmy w tym samym punkcie. Tylko o to mi chodziło.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Pani poseł Małgorzata Wypych, w dalszej kolejności pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk. Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Mam kilka pytań, w tym również jedno do przedstawiciela Senatu. Moje pytanie jest takie, jaka jest powierzchnia, jaka jest kubatura tego domu? Ponieważ jakoś nie do końca chyba to wybrzmiało. Drugie pytanie, kto był odpowiedzialny za kosztorys tej inwestycji? Trzecie pytanie, jaki status ma ten budynek istniejący? Czy to jest zabytek, czy to jest dom niewpisany do rejestru zabytków?

Pytanie do Senatu, ponieważ na poprzednim posiedzeniu Komisji 5 listopada 2017 r. była informacja od pani dyrektor właśnie z Senatu, że 4 listopada „Wspólnota Polska" przesłała dokumenty w związku z tym, że pojawiły się pewne wątpliwości, co do finansowania tego przedsięwzięcia. Następnie „Wspólnota Polska" miała jeszcze dosłać inne rzeczy, więc jakie były brane dokumenty, jakie były badane przez Senat dokumenty dotyczące właśnie tego przedsięwzięcia i decyzje, że to finansowanie zostało udzielone?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie prezesie, chyba, że będzie odpowiadać ktoś w pańskim imieniu.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Jeżeli chodzi o kwestie związane z ochroną zabytku, ten budynek jest budynkiem rekonstruowanym, przerabianym i jest wpisany do rejestru zabytków. Natomiast wszystkie prace są uzgodnione, są stosowne pozwolenia do adaptacji tego budynku, które były konieczne do przedstawienia, żeby projekt uzyskał pozwolenie na budowę, o którym mówiliśmy.

Jeśli chodzi o finansowanie, o kontrolę też finansową, to bardzo się cieszę, że to pytanie pada, ono się pojawiało kilkakrotnie. Współpracujemy z Kancelarią Senatu RP podpisując umowy na podstawie szczegółowych kosztorysów i z takich się również rozliczamy. Czyli to nie jest tak, że dostajemy kwoty ryczałtowe, my rozliczamy się z konkretnie podpisanych umów, więc to jest dla nas oczywiste.

Natomiast jeżeli chodzi o pozostałe kwestie, to też jeszcze jest jedna sprawa, którą chciałem odnieść do wypowiedzi pani poseł Joanny Fabisiak. Jeszcze raz podkreślam bardzo mocno, jest to niezwykle sprawa złożona, to nie jest kwestia tego typu, żebyśmy nie mogli zrobić więcej. Jest to kwestia tego typu, że środki, które otrzymujemy są wykorzystywane, więc jeżeli Senat, budżet, nie chciałby przeznaczyć wszystkich środków, które są przeznaczone na dany rok, na różnego rodzaju inwestycje, zadania itd., to efektem tego jest podjęcie decyzji o przeznaczeniu jakiejś kwoty dotacyjnej. I to też ma wpływ na to, że budowa będzie trwała do 2020 r., bo decyzje muszą być roztropne, ponieważ potrzeby w świecie są różne, duże i nie można wszystkich środków przeznaczyć na inwestycje. Tak rozumiem decyzję Senatu. Nie ma też żadnego znaczenia, czy te środki są przekazane w sierpniu, czy w lipcu, one zostaną wykorzystane do końca roku w takiej wysokości, w jakiej są, co do tego nie ma wątpliwości. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę jeszcze dodatkowe pytania.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Zanim jeszcze będzie odpowiadał pan dyrektor. Panie prezesie, pytanie było, jaka jest obecnie powierzchnia? Pytanie dotyczyło kosztorysu, kto był odpowiedzialny i kto zatwierdził kosztorys? Jest to jak gdyby proste pytanie i odpowiedź w tym momencie też powinna być prosta, jak wygląda cały proces związany z kosztorysami. Myślę, że część osób orientuje się, albo przynajmniej ma jakieś wiadomości, ponieważ budowaliśmy domy, czy nasi znajomi, tak że to wiemy. Pytanie jest takie, kto był odpowiedzialny za kosztorys, kto to zatwierdził i jaka jest powierzchnia budynku?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Powierzchnia budynku jest 7500 m^2.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Proszę do mikrofonu.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Został opracowany kosztorys wskaźnikowy inwestycyjny, który jest bazą dla prowadzenia tej inwestycji i ten kosztorys opiewa na kwotę 43 mln zł.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy to wyczerpuje pytania, pani poseł?

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Znaczy, kto zatwierdzał, ponieważ Komisja orientuje się, że pierwotny kosztorys, był chyba na 12 mln, ten początkowy.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Trochę więcej, ale to był taki trochę preliminarz, to już wiemy.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Dokładnie. Rozumiem, że te kosztorysy ulegały zmianie, więc kto to zatwierdzał, kto podpisywał i kto wyrażał też na to zgodę?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Jak państwo wiedzą, też zmieniała się koncepcja, co do tego budynku, jego wielkości i ostatecznego kształtu. Ten kształt został zaakceptowany na poziomie 7500 m^2, został opisany. Też jednym z dokumentów wymaganych przez Senat do realizacji tej inwestycji było sporządzenie kosztorysu wskaźnikowego i on też Senatowi został przekazany.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli rozumiem, że Senat zatwierdził ostateczny kosztorys inwestycyjny, tak? Taka jest odpowiedź?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

… przez Senat.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze. Dziękujemy. Pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Chciałabym prosić jeszcze o odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Jeszcze pan dyrektor, bardzo przepraszam. Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP Grzegorz Seroczyński:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Pani poseł, pragnę tylko przypomnieć, że idea powstania Domu Polskiego we Lwowie była w roku 2014. Wówczas decyzję, również o tej zwiększającej się od samego początku kubaturze – najpierw miało to obejmować tylko ten stary

budynek, później podjęto decyzję o dobudowaniu nowej części, tej nowoczesnej – podjęto, gdy dysponentem środków przeznaczonych na wsparcie Polonii i Polaków za granicą było Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):
Czyli poprzednia kadencja?

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP Grzegorz Seroczyński:
Tak. Kancelaria Senatu niejako odziedziczyła ten projekt z dobrodziejstwem inwentarza.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):
W tej zwiększonej formule, czyli 43 mln, tak?

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP Grzegorz Seroczyński:
Tak, w tej zwiększonej formule. Jak państwo wiedzą, starania Kancelarii Senatu były skierowane na to, aby wyprowadzić na prostą całą tę inwestycję, między innymi żądaliśmy aktualnych pozwoleń na budowę, również wartości kosztorysowo-inwestycyjnych. Za każdym razem jest analizowana oferta, która jest składana na każdy kolejny rok budżetowy. Właśnie teraz jesteśmy w trakcie oceny oferty na 2019 r., która wpłynęła 23 listopada, i na tym polega nasza praca. Czyli, jak widzicie państwo, od 2017 r., kiedy tak naprawdę decyzje dotyczące tej budowy są już w gestii Senatu, to właściwie ta budowa ruszyła i zostały wyprostowane pewne kwestie formalne, które uniemożliwiały np. podpisywanie wcześniejsze umowy.

Nawiązując jeszcze do pytania pani poseł Fabisiak, mogliśmy uruchomić te środki i podpisać umowę dopiero wówczas, gdy otrzymaliśmy aktualne pozwolenie na budowę. Wcześniej tej umowy podpisać nie mogliśmy i nie mogliśmy uruchomić środków, czyli było to dopiero w sierpniu.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):
Dziękuję. Pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):
Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałam zwrócić uwagę pani poseł Fabisiak, że nie mówimy tutaj, nie podważamy zasadności pomocy Polakom na Wschodzie, budowy czy remontów domów polskich i możliwości spokojnego miejsca, w jakim te środowiska mogłyby funkcjonować. Jednakże zapomina pani, że to są pieniądze publiczne i łatwo się wydaje, to nie boli, jak się wydaje 10, 8, 12, 40 a może i 100 mln w imię słusznych idei. Przepraszam bardzo, ale chciałabym jednak, żeby nas traktowano poważnie, a nie topiono tę kwestię w morzu słów. Bowiem zagadać można wszystko i wszystkich. Natomiast cierpliwość też ma swoje granice.

Jesteśmy parlamentarzystami nie od dzisiaj, i tak jak w Senacie zajmowaliśmy się tymi sprawami, tak również w Sejmie. W związku z tym, przepraszam, że tę uwagę powiem, ale nie trzeba tłumaczyć nam, jak dzieciom pewnych kwestii, bo również nie musimy być inżynierami budownictwa, ale w swoim życiu wiemy, co, ile kosztuje, jaka jest kolejność zdarzeń, działań i występowania o pozwolenia, odwołania itd. Naprawdę potrafimy sobie to wyobrazić i zadać pytania, które są zasadne wobec wielkich pieniędzy, jakimi państwo dysponujecie jako „Wspólnota Polska" i niewspółmiernymi efektami waszej pracy.

Ze smutkiem stwierdzam, że rok temu, gdy omawialiśmy tę kwestię, nie byliście państwo w stanie odpowiedzieć na te same pytania. Jesteśmy dzisiaj w tym samym punkcie. Nie ma tu wielu parlamentarzystów, którzy się wypowiadali na ten temat. Dalej niejasne są umowy tam na miejscu między państwem a Stowarzyszeniem Organizacji Polonijnych, pożyczką, podpisami i umową o dzierżawę z władzami miasta? Jest to pierwsze.

Po drugie, chciałam się zapytać w związku z tym, że ta rzeczywistość się zmienia, czy pilnujecie państwo, w jakim zakresie dokonano jakichś korekt w umowach między władzami miasta, stowarzyszeniami, które mają prowadzić, czy mają mieć wpływ na funkcjonowanie tego obiektu? Jest to drugie pytanie.

Rok temu prosiliśmy państwa, żebyście państwo przedstawili zmiany, ewaluację wszystkich kosztów i zwiększającej się kubatury tego budynku. Do dzisiaj tego od pań-

stwa nie dostaliśmy. Nam jest to bardzo potrzebne do tego, żeby wyrobić sobie zdanie na temat skuteczności, rzetelności i zasadności wydawanych środków, ponieważ kubatura od kilku tysięcy zwiększyła się do 17,5 tys. m^2.

Pełnomocnik Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" ds. inwestycyjnych Paweł Terlecki:

Jeszcze nie.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Przepraszam, jeżeli jeszcze nie, to proszę mi pokazać dokumenty, jako członkowi Komisji, o które prosiliśmy państwa rok temu, z ewaluacją tych wszystkich projektów, kosztorysów, osób odpowiedzialnych, kończących pracę, zaczynających, wydających decyzję. Nie zrobiliście tego państwo, czyli nie potraktowaliście nas poważnie, a tym bardziej polskiego podatnika i Polonii, bo dla nich mamy to wybudować.

Następne pytanie. Mówicie państwo o obiekcie, który będzie służył Polonii. Po pierwsze, działka nie należy do nas. Z 49. lat dzierżawy już pięć minęło. W środku jest budynek, który jest zabytkiem, a przecież Ukraina nie sprzedaje zabytków, to jak państwo chcecie potem odkupić ten obiekt z wkomponowanym w to zabytkiem ukraińskim? Jaką mam gwarancję, jako parlamentarzysta, że głosując za następnymi środkami, państwo przedstawicie mi – nie musicie wy, bo może się zmienić, kto oczywiście będzie prowadził ten projekt – gwarancję, że tę działkę wykupimy i ten projekt będzie należał do Rzeczypospolitej Polskiej. Mówię Rzeczypospolitej Polskiej, bo wy dalej państwo nie odpowiedzieliście nam na pytania, jak również Senat, kto będzie zarządzał, kto będzie właścicielem, dla kogo budujemy. Wiemy tylko, skąd te pieniądze pochodzą. Natomiast absolutnie nie mamy żadnej gwarancji, żadnej umowy, żadnego potwierdzenia od państwa, jako osoby zarządzającej milionami, kto będzie właścicielem tego budynku i dla kogo tak naprawdę to budujemy.

Kolejne pytanie. Chciałam się zapytać, skąd państwo wiecie, a przynajmniej pani poseł, że będziemy zarabiać i utrzymamy ten dom? Rok temu pan prezes nie był w stanie odpowiedzieć, jaki będzie plan funkcjonowania tego domu. Powiedział pan wtedy, pamiętam dokładnie, że dopiero wtedy jak wybudujecie, to weźmiecie firmę, która wam zrobi biznesplan. Przepraszam, to na jakiej podstawie podpisując umowę z władzami miasta przedstawialiście, że tam będzie miesięcznie 3 tys. osób i wymieniając organizacje dla których to będzie stworzone. Przecież to jest w ogóle niepoważne nas traktowanie, ponieważ państwo nawet nie pamiętacie rzeczy, znaczy argumentów, które podnosiliście w rozmowie z nami rok temu i już nie przytaczacie nawet argumentów, które były u zarania podpisania samej umowy. Dla ilu organizacji ten dom budujemy? Kto będzie utrzymywał ten dom, w sensie energii, ogrzewania, niewykorzystywanych pomieszczeń hotelowych? Jest to następne pytanie.

Następne pytanie również wiąże się z funkcjonowaniem tego obiektu, jeżeli chodzi o wyposażenie. Koszty, które na dzień dzisiejszy będą się kształtować, bo to jest 40 parę milionów netto, a my liczmy brutto. Proszę mi jeszcze powiedzieć, ile milionów i na jakiej podstawie państwo szacowaliście, ile będzie kosztowało wyposażenie tego budynku? Ponieważ to za chwilę osiągnie wysokość 100 mln zł. Do kogo to jest kierowane?

Drodzy państwo, tam, w tamtej rzeczywistości my wiemy jaka jest wartość pieniądza, to w Polsce można budować za te pieniądze super obiekt, a tam w dzielnicy, która się rozwija, może się okazać, że za chwilę nie będziemy właścicielami i jeszcze nam odbiorą ten budynek. Ponieważ państwo nie jesteście w stanie na dzień dzisiejszy niczego nam zagwarantować.

Niestety w cuda nie wierzę i nie wierzę, że 8 mln zł można wydać w dwa miesiące realizując wszystkie zamierzenia projektowe. I tu zmierzam do czego? Że te zmiany, o których pani mówiła, jeżeli chodzi o wzmocnienia, ja też nie jestem inżynierem, ale proszę mi rozwiać wątpliwości i potwierdzić lub zaprzeczyć, czy są zastrzeżenia co do projektu, który prawdopodobnie nie jest zrobiony zgodnie ze sztuką budowlaną i że niestety, on nie gwarantuje przy tej kubaturze i przy tym projekcie jego trwałości, że może to grozić katastrofą budowlaną. Na jakiej podstawie pani wie, jakie tam są niskokosztowe sprawy do uregulowania, jeżeli chodzi o konstrukcję budynku?

Jak państwo widzicie, my mamy tyle pytań, bo jesteśmy zobowiązani je zadać, ponieważ przez rok nie dostaliśmy od państwa żadnej odpowiedzi. W związku z tym rozumiem, że państwo już dodatkowych pieniędzy nie potrzebujecie na przyszły rok, bo nie wydaliście nawet tych, które dostaliście w tej chwili, bo w dwa miesiące, przepraszam, ale taką skalę inwestycji czy robót nie jest nikt w stanie zrealizować. W związku z tym bardzo proszę, jeżeli nie dzisiaj, to na piśmie, na zamkniętym posiedzeniu Komisji, nie wiem, jakiejkolwiek, o przedstawienie nam informacji, o które prosiliśmy rok temu, z pełnym harmonogramem, opisem powiększającej się kubatury, zwiększających się środków, kosztorysami, decyzjami, osobami, które są za to odpowiedzialne.

Poza tym, kto będzie właścicielem, kto będzie zarządzał i kto będzie czerpał zyski? Kto? Minister spraw zagranicznych, prezydent Rzeczypospolitej? Nie wiem, Sejm? Musi być jakiś podmiot, który tym będzie zarządzał, będzie właścicielem i który będzie za to wszystko odpowiedzialny. Bardzo proszę o odpowiedź, jeżeli dzisiaj państwo nie są w stanie odpowiedzieć na Komisji, to bardzo proszę pisemnie.

Jest mi przykro, że muszę po roku powtarzać te same pytania i że dzisiaj dalej są one bez odpowiedzi, a są kluczowe dla zasadności realizacji tego przedsięwzięcia właśnie dla Polonii, która już dawno ten dom powinna mieć. Nie musiał być takiej wielkości, ale na pewno taki dom można było wybudować na działce, której bylibyśmy właścicielem, za znacznie mniejsze pieniądze. W związku z tym, bardzo proszę o odpowiedzi na te pytania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Panie prezesie, czy pan chce się jakoś odnieść, czy odpowiecie państwo na piśmie?

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Proszę o ad vocem.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Pani poseł, ale jest kolejność wypowiedzi.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Ale ad vocem…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Kolejny był pan poseł Józef Leśniak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Jeśli pani wie ad vocem jest zaraz po wypowiedzi.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Jeszcze tylko chciałam dodać, przepraszam, pani przewodnicząca. Chciałam się również zapytać, ile „Wspólnota Polska” na koniec roku złożyła aneksów do składanych wniosków? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Ad vocem do wypowiedzi, ponieważ byłam zapytana, to chciałabym odpowiedzieć pani poseł. Otóż w tej chwili trudno powiedzieć, czy będą i jakie będą zyski, i kto będzie te zyski tworzył.

Poseł Andrzej Melak (PiS):

Pani odpowiada na pytanie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Pani poseł, ale pani odpowiada na pytanie, jako osoba, która nie jest stroną. Stroną jest inwestor, czyli…

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):
Nie, to mnie zadała to pytanie.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):
Nie, ja nie zadałam pani tego pytania.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):
Pani przewodnicząca, wsłuchuję się uważnie. Jeśli nie, to poproszę o odsłuchanie.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):
Nie zadałam pani pytania.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):
Zadała pani, do mnie pani skierowała to pytanie.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):
Nie. Powiedziałam, że jestem ciekawa, ale nie pytałam pani.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):
Skoro jest pani ciekawa, to ja odpowiadam. Jestem głęboko przekonana, jak już mówiłam, że ten dom może kreować zyski. Natomiast bardzo słuszna była odpowiedź pana przewodniczącego, jeśli się w trakcie zmieniała kubatura, to trudno u Boga Ojca mówić, jakie będą tam zadania. Jak będzie wreszcie budynek, jak go się wybuduje…

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):
Tak, bo kubatura się zmienia…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):
Pani poseł…

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):
Czy pani poseł tylko może mówić? Czy tylko ja mam ograniczony głos? Ja nie muszę odpowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):
Nie, pani poseł nie ma ograniczonego głosu, tylko chciałam się zapytać, w jakiej roli pani poseł występuje?

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):
Powiedziałam już.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):
Czy organu kontrolnego, to znaczy członka Komisji czy rzecznika „Wspólnoty Polskiej"?

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):
Nie, jako poseł…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):
Ponieważ chciałabym, żeby pan prezes odpowiadał na pytania, ewentualnie zadeklarował, że odpowie na piśmie, pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):
Nie, właśnie chcę postawić wniosek, nie na piśmie pan prezes, tylko dezyderat, bo pani przewodnicząca przez rok nie dopilnowała odpowiedzi i rozwiązania kwestii. To pani odpowiada za to, jako przewodnicząca, że dotychczas nie ma odpowiedzi, kto jest właścicielem.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):
Nie, to „Wspólnota Polska" powinna odpowiedzieć i się z tego wywiązać.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):
To pani jest rzecznikiem „Wspólnoty Polskiej", ja po prostu jestem na Komisji.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):
Nie, ja właśnie się pytałam i nie dostałam odpowiedzi na pytania.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Ja bym…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Pani poseł, porozmawiajmy spokojnie, to po pierwsze. Po drugie, znam swoje obowiązki, i wiem za co odpowiadam.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Jeśli tak, to poprosiłabym o dezyderat, który zobowiąże, bo to, że my dostaniemy…

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Zacznijmy od tego, że przede wszystkim pani przewodnicząca przewodzi, żeby był porządek na tym posiedzeniu. Nie będę tego tolerował dalej.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

To, że my dostajemy odpowiedzi na pytania, to jak sami państwo wiecie, nie będzie rozwiązaniem problemu. Kilku posłów, nie wiem czy nie wszyscy, zwracali uwagę na to, że sprawa własności i zarządzania nie jest rozwiązana, i to jest słuszne. Zatem nie wystarczy, że będą odpowiedzi. Należy, aby Komisja zwróciła się oficjalnie z prośbą o rozwiązanie tego problemu. Czy to jest niesłuszny wniosek? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Proszę, panie prezesie.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, staraliśmy się w międzyczasie – to jest dla nas ważne – wszystkie odpowiedzi na piśmie, które kierowane były do nas, na ręce pani przewodniczącej przekazywać. Pan Paweł Terlecki pełnomocnik Zarządu do spraw inwestycji odniesie się do spraw, które poruszyła pani poseł. Potem pani inżynier odnośnie kwestii związanej z możliwością realizacji…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę.

Pełnomocnik Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" ds. inwestycyjnych Paweł Terlecki:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne prezydium, panie i panowie posłowie, otóż, jeśli chodzi o pytania, które tutaj zadawała pani poseł w przedmiocie przede wszystkim spraw związanych z własnością tej nieruchomości. Została zawarta taka a nie inna umowa i ta umowa w tej chwili obowiązuje. Zarówno pan przedstawiciel, pan dyrektor mówił o tym, że na etapie tymczasowym zarządzającym tym obiektem będzie jedna z organizacji, która jest wpisana właśnie do tej umowy. Oczywiście lepiej byłoby, żeby stosować się do tej zasady *superficies solo cedit*, czyli, że jeżeli np. jest uregulowana, czy uregulować w sensie takim, że prawa własności do tej nieruchomości, ale myślę, że to też będzie można zrobić na etapie późniejszym. Mamy na razie umowę, na podstawie której ten budynek będzie i ta nieruchomość będzie użytkowana.

Co do spraw związanych z zarabianiem, nazwijmy to kolokwialnie, tego budynku na siebie. Proszę państwa, to jest wszystko zależne od tego, jakie ewentualnie zyski będzie generowała część komercyjna. W części komercyjnej, jak państwo wiecie, jest przewidziana część restauracyjna i część hotelowa. Oczywiście wiadomą rzeczą jest, że w każdym mieście turystycznym, a takim bez wątpienia jest Lwów, będzie na pewno możliwość wykorzystania tej części hotelowej. Nie wiemy, w jakim procencie, dlatego że tak naprawdę, będzie to zależało od obłożenia tego hotelu i tej części komercyjnej. Wiemy, że w tej części miasta brakuje powierzchni typu, nazwijmy to, takiej quasi kongresowej.

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie Rafał Wolski:

W całym mieście.

Pełnomocnik Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" ds. inwestycyjnych Paweł Terlecki:

Tak, w całym mieście. Tak że rozumiem, że będzie można również generować zyski z tej powierzchni, która tam jest. Będzie część widowiskowa, czyli też przeznaczona do jakichś prelekcji, prezentacji, a także rozumiem, że oprócz tego, że będzie to wykorzystywane dla organizacji polonijnych, ale przecież można również te powierzchnie sprzedawać w sensie sprzedaży eventów, wykorzystywać oczywiście komercyjnie.

Pytanie jest takie, czy te zyski z tego, o czym mówię, będą pokrywały koszty działalności, koszty eksploatacyjne tegoż obiektu. Przyznam się szczerze, że w tym momencie trudno mi jest powiedzieć, ale wyobrażam sobie, że tak, że może to się wyzerować po stronie kosztowej i po stronie dochodowej.

Proszę państwa, jeszcze kwestie techniczne i kwestia tej nieszczęsnej konstrukcji. Proszę państwa, wiadomą rzeczą jest, i tutaj pani inżynier Anna Kwiatkowska mówiła o tym, że jeśli chodzi o samą konstrukcję, to praktycznie rzecz biorąc, też czekamy na dokładną dokumentację, która powie nam, w jaki sposób ta konstrukcja zostanie wzmocniona i jaki to koszt. Myślę, że nie będzie to jakiś wielki koszt, przekraczający nasze możliwości i nasze plany w tej mierze. Dziękuję.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Dodam odnośnie kosztorysów, otóż powtarzam to po raz kolejny, bo to jest rzecz ważna, ale też wypłynęła w pytaniu pani poseł, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" każdorazowo, co roku składa ofertę do Biura Polonijnego Senatu, która to oferta również zawiera kosztorysy na prace, które w danym roku mamy zrealizować. Kosztorysy te są następnie, po zatwierdzeniu kwoty na dany rok weryfikowane i realizowane. Oczywiście cały czas w uzgodnieniu z instytucją zlecającą.

Jeżeli chodzi o wykonanie prac zaplanowanych na ten rok, o których mówiłem, to z naszej strony zmiany w stanowisku nie ma. Prace, które zawarte zostały w umowie zostaną do końca roku wykonane, dotacja zostanie rozliczona.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie pani poseł, dotyczące ilości aneksów, nie potrafię na nie odpowiedzieć, ponieważ to jest poziom pracowników, którzy na bieżąco reagują na zachodzące zmiany. Bardzo często związane chociażby z możliwością bądź niemożliwością realizacji wspólnie z naszymi partnerami zadań, zaplanowanymi de facto rok wcześniej. Tak to wygląda.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Dziękuję panie prezesie. Czy jeszcze pani inżynier chciała się odnieść? Tak, to bardzo proszę.

Koordynator budowy CKPiDE – Domu Polskiego we Lwowie Anna Kwiatkowska:

Jeżeli mogłabym jeszcze się odnieść do obaw pani poseł, odnośnie tego błędu konstrukcyjnego. Generalnie starałam się przekazać tutaj jednym zdaniem tak naprawdę o co chodzi, że wyłapaliśmy błąd, że zleciliśmy analizę i to jest ten moment, kiedy nie mamy rozwiązań od konstruktora, jak to wzmocnić. Dlatego nie chciałabym się wypowiadać, jak ja bym to wzmocniła, po prostu czekamy. Będzie opracowanie, oszacujemy koszta i na pewno je przedłożymy.

O co chodzi tak naprawdę z tym błędem. Na klatce schodowej został przekroczony stan graniczny użytkowalności w zakresie ugięć – to są takie pojęcia stricte z Polskiej Normy – i to nie jest jakaś sytuacja nieodwracalna, to da się wzmocnić. Nie ma tu mowy o katastrofie budowlanej. Jeżeli mówimy o katastrofie budowlanej, to powinniśmy bardziej to odbierać, gdy zostaną przekroczone stany graniczne nośności a nie użytkowalności.

Jeżeli chodzi o łącznik, brakuje nam po prostu, mówiąc wprost, stężeń, ponieważ nie przenosi on obciążenia wiatrem. Taka wypowiedź powinna być na początku. Natomiast starałam się przekazać w sposób taki, że był błąd, wyłapaliśmy na etapie projektu warsztatowego, mamy analizy konstruktora i czekamy na rozwiązania projektowe.

Jeżeli chodzi o przerób, to kwota 8 mln, nawet w przerobieniu przez dwa miesiące jest jak najbardziej realna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan dyrektor z Kancelarii Senatu chciałby odnieść się do pytań?

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP Grzegorz Seroczyński:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

W takim razie, jako kolejny do głosu zapisał się pan poseł Leśniak.

Poseł Józef Leśniak (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Padło już sporo pytań, jeśli chodzi przede wszystkim o budżet inwestycji. Natomiast tytułem takiego, można powiedzieć, uzupełnienia tych kwestii nas nurtujących, na które chcielibyśmy poznać odpowiedź, to chciałem zapytać o pierwszą rzecz. Rozumiem, że pierwotny plan zakładał, że inwestycja będzie kosztowała bodajże 12 mln zł, czy tam 12 z groszami. Dzisiaj, jeżeli dobrze zapamiętałem, to mówimy o 43 mln. Wiadomo, że przy każdej inwestycji, przy planie inwestycji przelicza się, robi się koszt 1 m^2. Rozumiem, państwo tłumaczyliście, że zwiększyła się powierzchnia, zmieniła się koncepcja architektoniczna, więc mam konkretne pytanie, ile w planie pierwotnym wynosił koszt realizacji 1 m^2, znaczy koszt 1 m^2, ile przypada na dzisiaj, bo tutaj dopiero można zrozumieć, skąd się wzięła po prostu ta różnica, wielka dysproporcja. Jest to pierwsze.

Pytanie drugie mam do pana dyrektora do spraw inwestycji. Pan wspomniał coś takiego, że państwo nie wiecie tak naprawdę, kto będzie wynajmował te powierzchnie, komu zaproponujecie. Mam takie pytanie, czy macie państwo jakiś plan komercjalizacji tej powierzchni, konkretnie? Czy prowadzone np. są już rozmowy z potencjalnymi dzierżawcami tych powierzchni?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Może ja, jeżeli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Momencik, bo jednak to przewodniczący udziela głosu. Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Przepraszam.

Poseł Józef Leśniak (PiS):

Jeszcze mam ostatnie trzecie pytanie. Poprzedni wykonawca, ta firma, czy jakieś konsekwencje zostały wyciągnięte względem poprzedniego wykonawcy? Czy jakieś kary umowne państwo przewidzieliście w umowach i ile to kosztowało? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Proszę, panie prezesie.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Zaczynając od pierwszego pytania, pozwoli pan panie pośle, że wyliczoną cenę tego 1 m^2 poprzednią, teraz dostarczymy na piśmie, ponieważ ja nie jestem w tej chwili przygotowany, żeby odpowiedzieć precyzyjnie na to pytanie.

Jeżeli chodzi o drugą kwestię, związaną z prowadzeniem procesu komercjalizacji, to oczywiście takie rozpoznanie rynku robimy, są prowadzone rozmowy. Natomiast cały czas podkreślam, tutaj nie ma ze strony Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" mowy o tym, że my tę inwestycję traktujemy, jako inwestycję obcą. Prowadzimy rozmowy, jest opracowany biznesplan, jest opracowany program funkcjonalno-użytkowy, tu wszystko jest zrobione, było dostarczone do Senatu, komisji sejmowych itd. To, że proces prowadzenia tych prac zmienia się w zależności od momentu oddania, to jest też oczywiste, że na bieżąco należy takie kwestie uaktualniać, biorąc pod uwagę sytuację, która jest. Niemniej jednak, tak jak powiedziałem, założenie było bardzo proste, że obiekt wybudowany zakłada zarówno część przeznaczoną do użytkowania przez organizacje polskie działające na Ukrainie (ok. 60. jest takich organizacji na danym terenie funkcjonujących), ale nie tylko dla organizacji, on jest przeznaczony i tak brzmi jego nazwa do funkcjonowania w formule centrum dialogu, propagowania też kultury polskiej na danym

terenie. Jest to ogromnie istotne, żeby miasto Lwów, które było w historii Polski tak ważnym ośrodkiem, miało miejsce, w którym bez względu na to, czy za lat 10, czy 20, 50 będą silne organizacje polskie, czy nie, miało miejsce, w którym znajduje miejsce polska kultura, sztuka, być może polski biznes. W takiej formule zostało to zaprojektowane. Będzie miejsce dla pomieszczeń dla instytucji, które będą chciały funkcjonować na Ukrainie instytucji polskich, instytucji, które będą chciały tam oddziaływać. Będzie miejsce dla organizacji polskich, z nimi jest w tej chwili dyskutowane, ustalane, czy to mają być pomieszczenia dla poszczególnych organizacji, czy dla kilku na raz, czy w formule takiej czy innej, wyrażają na ten temat opinie. Będą miejsca do spotkań organizacji polonijnych w formułach związanych z pokazywaniem kultury polskiej. Temu ma służyć sala koncertowa, na wyraźne życzenie, wniosek dyrektora teatru pana dyrektora Chrzanowskiego, ale też i środowisk tamtejszych, które uważały, że bez swojej sali koncertowej, tak jak ma to miejsce w Domu Kultury Polskiej w Wilnie. Ona jest przeznaczona w tej chwili zarówno do wykorzystywania w formule sali koncertowej na 400 miejsc, jak i po zsunięciu krzeseł w formule sali, gdzie mogą odbywać się różnego rodzaju spotkania, ma kwitnąć życie kulturalne i społeczne tych organizacji. Są również, o tym mówił przed chwileczką pan pełnomocnik, pomieszczenia czysto komercyjne, czyli restauracje i pokoje hotelowe, które zakładają, że dwa autokary wycieczkowe będą mogły przenocować i wyżywić się. Co powoduje, że łącznie z tą częścią kulturalną, która będzie ekspozycją wystaw przed pokazami sztuki, kultury itd., da możliwość zbilansowania kosztów i zysków.

W tej chwili są oczywiście prowadzone rozmowy, to nie jest temat na szerokie rozważania, bo nie jesteśmy upoważnieni do tego, żeby przekazywać szczegółowe informacje. Natomiast takie rozmowy są oczywiście prowadzone i jest też prowadzona, tak jak powiedziałem, szeroka konsultacja dotycząca powierzchni użytkowej. Będzie o tym również dyskusja, pewnie też i państwo będziecie w niej uczestniczyli, jak te pomieszczenia mają de facto wyglądać. Tak to wygląda, jeżeli chodzi o odpowiedzi na pana pytania.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze chciał pan uzupełnić, bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Józef Leśniak (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałem jeszcze niejako konkretnie dopytać, jaki procent stanowi część komercyjna planowana w tym obiekcie? Jest to jedno moje pytanie. Drugie pytanie, pan prezes wspomniał, że prowadzicie państwo rozmowy z potencjalnymi partnerami, czy firmami, które będą wynajmować, dzierżawić powierzchnie komercyjne. Oczywiście rozumiem doskonale, że tutaj nie oczekujemy konkretnych odpowiedzi z kim są prowadzone rozmowy itd. Natomiast na jakim etapie jest to procentowo, jeżeli państwo jesteście w stanie określić, czy już macie państwo powiedzmy 50%, 20% powierzchni i po prostu przynajmniej na poziomie jakiś listów intencyjnych, to jest raz. Dwa, państwo funkcjonujecie według planu inwestycyjnego, jak rozumiem ten plan jest podzielony na konkretne etapy – etap 1, 2, 3 itd., w zależności od budżetu, jak on został podzielony. Rozumiem, że państwo trzymacie się tego planu, który został określony, i właśnie tu jest konkretne pytanie, kiedy? Czy to jest jedyny plan?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Piotr Bonisławski:

Panie pośle, odpowiadając na pana pytanie, więc tak, jeżeli chodzi o powierzchnie, to zależy jak określimy kwestię komercyjności, ponieważ dwie przestrzenie będą stricte komercyjne, jedna przestrzeń restauracyjna, druga przestrzeń hotelowa, i to jest około 35-40% tych przestrzeni stricte komercyjnych. Natomiast jest rzeczą oczywistą, że takie przestrzenie jak sala koncertowa, sale wystawowe, sale konferencyjne mogą służyć wedle potrzeb. Czyli, jeżeli będzie koncert skierowany do środowisk czy przez te środowiska, bo tak to odbywa się w Wilnie, że de facto trzy, cztery razy w tygodniu są jakieś nieodpłatne koncerty, to będzie ta przestrzeń uznana za przestrzeń niekomercyjną. Jeżeli

będzie wynajmował ktoś po to, żeby biletowany czy jakikolwiek inny sponsorowany koncert zrobić, to będzie to przestrzeń komercyjna.

Powiem jeszcze raz, jeżeli chodzi o te przestrzenie bezpośrednio skierowane pod wynajem czy w formule outsourcingu, to jest przestrzeń restauracyjna i przestrzeń hotelowa – jest to około 35-40% w zależności od pewnych szczegółów i detali. Natomiast reszta w zależności od uznania. Jedno jest pewne, że jest tam przestrzeń, która będzie przestrzenią poza działalnością komercyjną i to jest przestrzeń dedykowana dla organizacji polskich. Czyli mówiąc krótko, ich biura, pomieszczenia do mniejszych spotkań (w pięć, dziesięć osób), żeby nie musieli w jakiś salach kongresowych, konferencyjnych się spotykać, i pomieszczenia socjalne. Tak to zostało wynegocjowane, że duże organizacje będą miały swoje biura, małe organizacje będą miały pomieszczenia, z których będą korzystały wspólnie, będą tam miały możliwość zamknięcia swoich miejsc jakiś związanych z szafkami, z dokumentami itd.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. W dalszej części bardzo proszę pani poseł Joanna Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Dwa krótkie pytania. Bardzo się cieszę z tej dyskusji, która jest teraz. Do pana prezesa jedno, krótkie pytanie. Jaki ma być standard tych pokoi, bo to będzie wpływało potem na zyski?

Teraz do pana konsula pytanie. Nie mam orientacji, jaka mniej więcej jest cena w zależności od standardu, czterogwiazdkowy hotel, to nie jest obligatoryjne, bo trudno wymagać od pana takiej odpowiedzi. Po prostu chciałabym w tej chwili wiedzieć, mniej więcej mieć jakąś szacunkową liczbę, czterogwiazdkowy hotel, trzygwiazdkowy hotel, bo tak myślę, że to w takim zakresie mniej więcej będzie. Będę wdzięczna obydwu panom za odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę, panie konsulu.

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie Rafał Wolski:

Pytanie do mnie było prostsze. Pani poseł, niestety już bardzo dawno we Lwowie w hotelu nie mieszkałem, ale tu najświeższe informacje członkowie pani Komisji mogą przywieźć, którzy tydzień temu byli we Lwowie. Jest to rozpiętość cen w przeliczeniu mniej więcej od kilkudziesięciu złotych w hotelu klasy turystycznej do kilkuset złotych w hotelu cztero czy pięciogwiazdkowym.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Czyli ceny europejskie?

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie Rafał Wolski:

Znaczy, nie jestem przedsiębiorcą turystycznym ani hotelarzem, trudno by mi było kalkulować. Jednak nie sądzę, żeby standard pokojów gościnnych w Domu Polskim wyszedł ponad trzy gwiazdki, więc myślę, że tu jest realistyczna cena w zależności od okresu między 150 a 400 zł, gdzieś pewnie w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Panie prezesie, bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Pani poseł, firma przygotowująca koncepcję aranżacyjną dostała wytyczne, żeby przygotować propozycję, która będzie mogła spełniać standard trzygwiazdkowy. Natomiast staramy się tutaj między dwie a trzy gwiazdki, iść w tym kierunku. Dlaczego? Dlatego, że przede wszystkim ten hotel w naszym rozumieniu będzie przynajmniej w początkowym okresie służył dla grup przyjeżdżających z Polski i dla nas jest oczywiste, że taki przedział cenowy, ale też i dobry przedział jakościowy w okolicach trzech gwiazdek (maksymalnie trzech gwiazdek), to jest to, co powinno być adekwatne do ceny i jakości, którą za tę cenę się otrzymuje.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękuję. W dalszej części pan poseł Jan Dziedziczak i potem pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk, bardzo proszę.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałem tylko jedno pytanie zadać, bo mnie tak naprawdę zainspirowała wypowiedź pana dyrektora Biura Polonijnego Senatu, który powiedział, że ten projekt 43-milionowy jest odziedziczony po MSZ. W związku z tym chciałbym zadać pytanie do dyrektora biura polonijnego MSZ-etu, pamiętam, kiedy zostałem wiceministrem pod koniec listopada 2015 r., to już w grudniu podpisaliśmy umowę z Senatem o przejęciu odpowiedzialności przez Senat za politykę polonijną państwa, łącznie z budżetem. Chciałbym się zapytać, jaki był planowany budżet pod koniec 2015 r., kiedy przekazywaliście państwo, jako MSZ, te fundusze do Senatu? Czy rzeczywiście były to 43 mln?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Hubert Czerniuk:

Pani przewodnicząca, szanowny panie pośle, szanowni państwo, jeśli można, to udzieliłbym tej odpowiedzi na piśmie, ponieważ nie ukrywam, że w tej chwili nie jestem przygotowany, żeby podać precyzyjną cyfrę dotyczącą porozumienia zawartego w 2015 r. Natomiast…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Tak, oczywiście będę wdzięczny.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

W takim razie może pan dyrektor z Biura Polonijnego Senatu może udzielić odpowiedzi, jako strona, która przejęła tę inwestycję.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Podtrzymuję to, co pan powiedział, że odziedziczyliście państwo z MSZ-etu planowaną kwotę budżetową 43 mln zł. Powiedział pan to 20 minut temu na Komisji. Czy pan podtrzymuje tę wypowiedź?

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP Grzegorz Seroczyński:

Proszę państwa, na pewno odziedziczyliśmy kubaturę, znaczy ten metraż 7500 m^2. Tak, jak była mowa wcześniej, pierwotna kwota, która była szacowana, to było 12 mln, ale ona dotyczyła znacznie mniejszej powierzchni tego obiektu. Tutaj rzeczywiście muszę to dokładnie sprawdzić, jeżeli państwo pozwolą, to również udzielę odpowiedzi na piśmie, żeby nie wprowadzać państwa w błąd.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Czyli nie podtrzymuje pan i odpowie pan na piśmie, tak?

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP Grzegorz Seroczyński:

Tak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Wycofuje pan się z tej wypowiedzi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Arciszewska-Mielewczyk, bardzo proszę.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Z przykrością stwierdzam, że nic nie wiemy, ponieważ to są luźne dywagacje na temat, jak ma wyglądać pokój gościnny i co w ogóle będzie powierzchnią komercyjną, a co nie będzie.

Powiem tak, jeżeli Senat da następne 50 mln, to i Marriott tam może być, bo to wszystko zależy, w jakim standardzie się zrobi pokoje. Drodzy państwo, o czym my rozmawiamy?

Skupmy się na tym, dlaczego o 10 tys. wzrosła kubatura, kto był tego inicjatorem, dlaczego ona wzrosła. Przecież, jeżeli państwo mówicie najpierw, że nie jesteście w stanie przedstawić biznesplanu, dopiero po wybudowaniu tego budynku będzie firma, która to oszacuje i to zaplanuje, to o czym my rozmawiamy. Naprawdę traktujmy się poważnie, to jest po pierwsze.

Po drugie, widzimy, że pan dyrektor z Senatu wycofuje się rakiem z tego, co powiedział. Przypominam tylko, że z wypowiedzi pana prezesa „Wspólnoty Polskiej" wynika, że winny jest Senat. Dlatego zwracam uwagę panu dyrektorowi z Senatu, żeby uważał i zwrócił uwagę na to, że za chwilę państwo będziecie odpowiedzialni za to, że coś jest nie tak z realizacją tego projektu, a koszty wzrastają.

Jeszcze raz proszę w takim razie o odpowiedź na piśmie, dlatego że nie dostałam odpowiedzi od państwa na pytania w tak ważnej kwestii, jak sobie wyobrażacie wykup działki z budynkiem zabytkowym w środku, gdzie Ukraina nie sprzedaje zabytków? Są to bardzo ważne elementy dla przyszłości tego obiektu. W związku z tym bardzo proszę o odpowiedź na wszystkie pytania, które zadałam na piśmie, dlatego, że nie otrzymałam, można powiedzieć, odpowiedzi na żadne pytanie. Analiza, o którą pytam i pytałam rok temu, jest nam potrzebna do tego, żeby wyciągnąć właściwe wnioski i nikogo w swym osądzie nie skrzywdzić. Jednakże jeszcze raz apeluję, żeby nas traktować poważnie, ponieważ dzisiejsza Komisja wykazała, że nie macie państwo żadnej koncepcji, jeżeli chodzi o wykorzystanie i czerpanie zysków, a już w ogóle kto będzie te zyski, że tak powiem, na swoje konto zapisywał również nie wiemy. W związku z tym chciałabym jeszcze raz poprosić o odpowiedź na piśmie, na pytania, które zadałam. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję. W takim razie…

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Przepraszam, pani przewodnicząca. Chciałam, żeby dołączono odpowiedź, jakiej wysokości są koszty osobowe w tych wnioskach przy realizacji inwestycji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję. W takim razie proszę panów sekretarzy o to, żeby spisać pytania ze stenogramu, które zadała pani poseł Arciszewska-Mielewczyk, i przekazać państwu. Na ręce pana prezesa prześlemy korespondencję z prośbą o odpowiedź na pytania. Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Pani poseł Małgorzata Wypych, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Również prosiłabym o odpowiedź na piśmie na pytania, które ja zadałam.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli rozumiem, że…

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Jeszcze na poprzednim posiedzeniu również pytałam się o kwestie umów, jak one były zawierane, kto jest stronami. Dlatego, że tutaj przedstawiciele „Wspólnoty Polskiej" mówili cały czas zarówno o Radzie Konsultacyjnej, jak o federacji, czyli tej stronie na terenie Lwowa, która zawierała umowę z miastem. Znaczy, wychodzi na to, że państwo stają się troszeczkę trochę taką firmą budowlaną-pośrednikiem, która na rzecz tej organizacji buduje im dom. Natomiast w trakcie rozmów, kiedy byliśmy właśnie na terenie Ukrainy i rozmawialiśmy z przedstawicielem między innymi właśnie federacji, troszeczkę to inaczej brzmi, więc chciałabym poprosić nadal o kwestie związane z umowami.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze, więc dla uściślenia będziemy prosić o odpowiedź pisemną na pytania pań posłanek, pani poseł Małgorzaty Wypych i pani poseł Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk, wraz z odpowiedzią Senatu na pytania, które padły… Rozumiem – bo mnie nie było w pewnym momencie – że nie padły odpowiedzi, czy są niesatysfakcjonujące odpowiedzi na pytania, które pan poseł Józef Leśniak zadał.

Poseł Andrzej Melak (PiS):

Ja także proszę odpowiedź na pytania, które zadałem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze. W związku z tym, lista pytań, tych, które wymagają doprecyzowania, zostanie dostarczona do „Wspólnoty Polskiej" z prośbą o pisemną odpowiedź. Jak również do Biura Polonijnego Senatu z prośbą o doprecyzowanie kwoty zabudżetowanej, zakontraktowanej na realizację tej inwestycji w momencie przejęcia jej przez Senat.

Czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze chce zabrać głos w tym punkcie? Pani poseł Joanna Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Pani przewodnicząca, chciałam się zapytać, czy kończymy tę Komisję, czy tylko…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Jeszcze nie kończymy, przechodzimy do punktu drugiego.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Rozumiem, ale kończymy ten punkt? Czy ten punkt kończymy informacją i ewentualnie przekazaniem wniosków, bo ja proponowałam abyśmy zakończyli jednak dezyderatem, z pewną propozycją odpowiedzi – to głównie była odpowiedź na pytania o własność, bo dotychczas tej odpowiedzi nie ma – ale według mnie, jest zupełnie niewystarczające, aby to była odpowiedź tylko do pewnych osób, bo Komisja jest po to, żebyśmy jakieś problemy rozwiązali. W przeciwnym wypadku zadamy to pytanie za rok, a to nie będzie dobrze. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Znaczy, odpowiedź na pewno zostanie udostępniona wszystkim parlamentarzystom, bo rozumiem, że wszyscy jesteśmy zainteresowani odpowiedzią. Natomiast forma dezyderatu, tu moje pytanie do sekretarzy Komisji, bo regulamin Sejmu przewiduje dezyderat do właściwego ministra, do właściwego ministerstwa, natomiast czy formuła prawna przewiduje, że Komisja może prowadzić dezyderat do stowarzyszenia? Nie bardzo widzę taką formułę, pani poseł. Czyli kto miałby być adresatem tego dezyderatu, według pani?

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Z całą pewnością powinno wiedzieć o takiej sytuacji Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W ogóle dla mnie to jest…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Ale nie jest inwestorem, pani poseł, więc…

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Ministerstwo, tak jak każda instytucja wykonawcza, znajdzie instrumentarium, aby problem rozwiązać. Nie chciałabym być rzecznikiem „Wspólnoty Polskiej", niemniej…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Ale Senat, pani poseł, jest inwestorem.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Jeśli Senat jest inwestorem, to zwróćmy się do pana marszałka. W moim odczuciu, tak należy problemy rozwiązać, a na pewno odpowiedzieć, kto ma wobec tego odpowiedzieć na pytanie, kto jest właścicielem. Zwrócimy się do „Wspólnoty Polskiej"? Nie, wydaje mi się, że mimo wszystko nie jest to „Wspólnota Polska". Jeśli Senat, proszę zwrócić się do Senatu, ale to proszę rozstrzygnąć. Od tego jest prezydium, żeby rozstrzygało. Ja tylko, jako szeregowy poseł, chciałabym nie tylko uzyskać odpowiedź, ale także sposób rozwiązania problemu, to znaczy…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Zadanie pytania i odpowiedź na to pytanie będzie w jakiejś formule rozwiązaniem problemu.

Poseł Joanna Fabisiak (PO-KO):

Rozumiem. Pani przewodnicząca, proponuję, aby to pani zadała te pytania w imieniu Komisji, a nie tylko posłowie, i aby wszyscy posłowie uzyskali odpowiedź na choćby to jedno pytanie. W każdym razie…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze, w takim razie przyjmiemy formułę, że to będzie zestaw pytań przygotowanych, nie przez pojedynczych parlamentarzystów, tylko w imieniu Komisji. Bardzo proszę panią poseł Dorotę Arciszewską-Mielewczyk.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Proponuję, abyśmy wyznaczyli raczej jakiś konkretny czas, nie wiem, do końca roku na odpowiedź na nasze pytania. Jak dostaniemy te odpowiedzi, to wtedy spiszemy dezyderat, czy pytanie do marszałka Senatu z pytaniami, na które dalej nie ma odpowiedzi, albo są niesatysfakcjonujące. Może taką formułę przyjąć?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Znaczy zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora, każda instytucja, organizacja, czy administracja państwowa, publiczna, samorządowa, jakakolwiek, do której posłowie kierują zapytania, ma na odpowiedź 14 dni, więc możemy się posiłkować ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytania w tym punkcie? Nie słyszę. Zatem stwierdzam wyczerpanie pierwszego porządku obrad.

Przechodzimy do punktu drugiego – rozpatrzenie informacji na temat budowy polskiej szkoły w Łanowicach na Ukrainie. Poproszę przedstawiciela Ministra Edukacji Narodowej o zabranie głosu w pierwszej kolejności.

Panie prezesie, tak?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Chciałbym w jednym punkcie tylko jedną, niewielką rzecz wyjaśnić, dobrze?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja bym też chciał, żeby nie powstała sytuacja w państwa wiedzy, która mogłaby sugerować, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", bo mówię to już po raz kolejny, umywa ręce od odpowiedzialności za tę inwestycje. Mój apel do tego, że powinniśmy razem zastanowić się – być może są jakieś dobre sugestie – był wyrazem troski o to, żeby ten dom był własnością społeczną w sensie funkcjonowania. Natomiast nie umyciem rąk, tu nie ma takiej sytuacji, że coś jest bezpańskie, czy coś jest niewiadomo czyje. Podpisaliśmy stosowne umowy, na mocy tych umów są realizowane zarówno inwestycje, jak i jest ustalony zakres odpowiedzialności i tego się nie zmieni.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Tak, ale też prosimy o to, żeby na pytania, gdzie wątpliwości nie zostały rozwiane, żebyście państwo odpowiedzieli.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Każdorazowo, tak jak zawsze, oczywiście. Ja tutaj odnosiłem się, i bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu, tylko do tej kwestii związanej z tą ostatnią sprawą. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Powracamy do procedowania punktu drugiego. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Edukacji Narodowej Sebastian Kęciek:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, chciałbym przekazać informację tylko i wyłącznie w zakresie tego, co jest objęte ustawowym dzia-

łaniem Ministra Edukacji Narodowej, czyli wspomaganiem nauczania języka polskiego i w języku polskim wśród Polonii i Polaków, w tym właśnie w Łanowicach, gdyż Minister Edukacji Narodowej nie jest i nie był stroną budowy polskiej szkoły w Łanowicach. Zgodnie z tym, jaką informację Ministerstwo Edukacji Narodowej przekazało do państwa w ramach oficjalnego pisma, Minister Edukacji Narodowej wspiera nauczanie języka polskiego we wsi Łanowice, która jest zamieszkała przez 99% ludności polskiego pochodzenia. Działają tam między innymi polskie przedszkole „Perełka", a także czteroklasowa szkoła z polskim językiem nauczania, w której to szkole uczy się języka polskiego 49. uczniów. W ramach tego wsparcia Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej oddział w Łanowicach zwrócił się z wnioskiem do Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą o skierowanie nauczyciela z Polski do pracy w tej szkole. W roku szkolnym 2018/2019 ten nauczyciel obejmuje nauczaniem łącznie 135. uczniów, w tym właśnie wskazaną grupę uczniów z Łanowic. Ponadto nauczyciel prowadzi koło polonistyczne, koło recytatorskie, w których uczestniczą 22. osoby, a także pomaga polskiej społeczności w organizacji przyjazdów gości z Polski, wyjazdów do Polski, czy obchodzenia świąt, które mają miejsce. Wszystkie inne działania, które Ministerstwo Edukacji Narodowej prowadzi względem Polaków, Polonii mieszkającej na terenie Ukrainy, a więc doskonalenie zawodowe nauczycieli, kolonie, współpraca szkół czy kierowanie nauczycieli, także obejmują właśnie możliwość starania się o wsparcie w ramach prowadzonych działań. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Zanim oddam głos panu prezesowi, najpierw poproszę pana konsula o zabranie głosu.

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie Rafał Wolski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, Łanowice to jest wieś, w której mieszka niecałe 700 osób. Położona jest w rejonie samborskim obwodu lwowskiego. Wieś, jak to już słusznie pan dyrektor zauważył, jest wsią – przeliczyłem szybko – rzeczywiście w 99% polską, są dwie rodziny dosłownie w tej wsi, które nie są polskiej narodowości. Natomiast ważnym elementem funkcjonowania Łanowic jest to, że po pierwsze, o czym państwo posłowie mieli okazję się przekonać tydzień temu, że jest to wieś, która rozrasta się. Jest to wieś, w której rodzą się dzieci, z której mieszkańcy nie emigrują, a jeśli nawet emigrują, to emigrują po to, żeby zebrać środki, a nie po to, żeby zmienić miejsce swojego funkcjonowania. Jest jeszcze również ewenement, to jest jedyna wieś w skali całej Ukrainy, która spełniła wymogi formalne, aby używać języka mniejszości w oznaczeniu wsi, więc tablica na wjeździe do wsi jest w języku polskim, bo tu zgodnie z konwencją ramową o ochronie mniejszości Ukraina stosuje ten przepis. Łanowice są społecznością, jak powiedziałem, młodą i prężną, która jest też, co nie jest częste na terenie Ukrainy, aktywna samorządowo. Przewodniczący miejscowego koła Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej jest radnym powiatowym. Ze wsi Łanowice pochodzi czterech radnych gminnych gminy, do której Łanowice należą. Jest to też wieś, której udało się uzyskać bardzo dobrą współpracę wszystkich aktorów lokalnych, czyli tam blisko ze sobą współpracują lokalne władze rejonowe i gminne, polska społeczność zrzeszona w miejscowym kole Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej i miejscowa rzymskokatolicka parafia. Zresztą jedyna na terenie Łanowic wspólnota religijna jaka jest, to jest parafia rzymskokatolicka św. Mikołaja, gdzie pracują księża misjonarze Saletyni.

Z uwagi na to, że w Łanowicach szkoła jest czteroklasowa, mieszcząca się w budynku wybudowanym, na moje oko historyka, w okresie międzywojennym, bo to sprawia wrażenie budynku wzniesionego według typowego projektu, który w województwach wschodnich Rzeczypospolitej dla szkół czteroklasowych wtedy funkcjonował. Jest szkołą, proszę zwrócić uwagę, w której w czterech klasach uczy się prawie 50. dzieci. We wsi Strzelczyska, w powiecie mościckim jest 80. dzieci w szkole dziewięcioklasowej. Czyli jest to dobry współczynnik. Co więcej, dopływ dzieci do szkoły w Łanowicach jest zagwarantowany przez to, że w Łanowicach mamy też publiczne, podkreślam, przedszkole „Perełka", całkowicie polskojęzyczne. Obydwie te placówki, przypominam, są placówkami publicznymi

prawa ukraińskiego, czyli podlegają wszystkim regulacjom prawnym państwa ukraińskiego, z tym, że zajęcia w tych placówkach prowadzone są w języku polskim.

Dodatkowym elementem, który warto uwzględnić mówiąc o Łanowicach, jest to, że jest to wieś, która nie ma domu polskiego, to znaczy, polska społeczność Łanowic spotyka się w celu prowadzenia życia społeczno-kulturalnego albo w pomieszczeniach parafialnych, albo w domach prywatnych. Tak się szczęśliwie składa, że Łanowiczanie są ludźmi pracowitymi, przedsiębiorczymi i potrafią to zorganizować. Niemniej ze względów oczywistych również dla promieniowania pewnego na tamte okolice warto byłoby, żeby w Łanowicach znalazł się obiekt, który pomieści w sobie i połączy zadania budynku przedszkolnego, szkolnego i ośrodka, gdzie mogłaby się spotkać lokalna wspólnota. Nie jest to trudne przedsięwzięcie, chodzi o właściwie przeniesienie jeden do jednego tego, co zostało już zrealizowane kilkanaście lat temu w Strzelczyskach, w powiecie mościckim, gdzie też mamy budynek, który spełnia rolę polskojęzycznej szkoły, przedszkola z polskim językiem i miejsca spotkań lokalnej społeczności polskiej.

Łanowice mają jeszcze ten istotny element, że promieniują na okoliczne miejscowości, Miskowice i jeszcze kilka innych wsi są naturalnie przyciągane przez tę polską obecność w Łanowicach. Jeszcze jedno, tu też mamy dodatkowy element, który może synergiczny efekt wywoływać, mamy od lat bardzo dobrze działające koło Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej w Samborze, czyli w mieście powiatowym. Jest tam też od lat Dom Polski, bardzo dobrze działający, który też mogliśmy na żywo zobaczyć. Co jeszcze ważne, w Samborze nie ma polskiej szkoły publicznej, jest szkoła prywatna, sobotnia, bardzo dobrze funkcjonująca. Słyszeli państwo posłowie, jaką polszczyzną posługują się uczniowie tej szkoły. Widzieli państwo, jak są zaangażowani też w bardzo ciekawe i interesujące aktywności również związane z polskim dziedzictwem historycznym.

Już ostatnia rzecz, o której chciałbym powiedzieć. Budowa obiektu szkolnego w Łanowicach pozwoliłaby poszerzyć tę szkołę do dziewięciu klas, bo w tej chwili jest tak, że dzieci kończą edukację na czwartej klasie w języku polskim i przechodzą od piątej klasy do szkoły ukraińskojęzycznej w sąsiedniej wsi, gdzie już tylko język polski jest językiem dodatkowym. Fakt, że kadra naukowa – i tu wielkie dzięki dla Ministerstwa Edukacji Narodowej za wsparcie tego, żeby tam był nauczyciel delegowany z Polski. Fakt, że te dzieci przy tej szkole czteroklasowej, absolwenci tej czteroklasówki tam dalej przychodzą na zajęcia mniej czy bardziej dobrowolne. Kółka zainteresowań, o których pan dyrektor Kęciek mówił, to są koła, z których korzystają nie tylko dzieci od pierwszej do czwartej klasy, ale również dzieci starsze. Zresztą widzieliśmy te dzieci w akcji. Jest to ogromna wartość.

Łanowice mają, proszę państwa, jeszcze też ogromny potencjał, jeśli chodzi o generowanie takiego polskiego życia społecznego wioski, która jest praktycznie zamieszkana w stu procentach, czy w 90-kilku procentach zamieszkana przez Polaków, którzy są dobrze sami zorganizowani. Ponieważ nie jest rzeczą oczywistą, że tak dobrze zbiegają się ci wszyscy trzej lokalni gracze, czyli społeczność polska porządnie zorganizowana, władza lokalna, w której swój udział mają miejscowi Polacy, co też nie jest oczywiste na terenie Ukrainy, i parafia katolicka, która po pierwsze, jest otwarta na współpracę z lokalnym środowiskiem, a po drugie, w domu parafialnym jedno piętro jest wynajmowane na publiczne, podkreślam, przedszkole „Perełka". Czyli potencjał jest ogromny.

Ostatnia rzecz, siedem lat temu parafia została dzierżawcą od gminy dosyć dużej działki na skraju wsi, na której udało się wylać ławy fundamentowe pod budynek szkoły, która mogłaby pomieścić w sobie te wszystkie trzy elementy polskiego środowiska. Dzięki temu, że we władzach powiatu samborskiego i we władzach gminy na terenie, której leżą Łanowice, są polscy radni, jest gwarancja skutecznej realizacji możliwej współpracy w zakresie kulturalno-oświatowym przez władze miejscowe. Z naszego punktu widzenia, Łanowice są takim miejscem bardzo perspektywicznym, ponieważ tam nie widzimy problemu demograficznego, który występuje w wielu miejscach, z których Polacy masowo emigrują do Polski. Akurat w Łanowicach ta kwestia nie występuje i nasze obserwacje wskazują na to, że Łanowice są perspektywiczne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję, panie konsulu. Oddaję głos panu prezesowi.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, może skupię się od razu na tym etapie związanym z inwestycją, ponieważ to, że pomagamy, opracowujemy podręczniki – do końca grudnia będą opracowane dwa podręczniki do nauki języka polskiego w szkołach działających w ukraińskim systemie edukacji, pomocniczy podręcznik do nauczania historii, „Lato z Polską" – te rzeczy są to sprawy oczywiste. Myślę, że nie ma tutaj sensu o nich mówić.

Natomiast, jeżeli chodzi o inwestycję związaną ze szkołą, tu wydaje mi się, że bardzo dobrym jest ustalenie, czy ta inwestycja jest inwestycją, która nie niesie w sobie zagrożenia związanego z wprowadzeniem na Ukrainie nowych uregulowań prawnych dotyczących nauczania mniejszości narodowych. Ponieważ Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" wybudowało na Ukrainie oczywiście z pieniędzy państwa polskiego kilka szkół – w tym jedną szkołę w innym okręgu konsularnym niż okręg konsularny reprezentowany przez pana konsula Rafała Wolskiego – mamy w sobie bardzo duży niepokój, że ta ustawa będzie dużym kłopotem dla szkół polskich działających w ukraińskim systemie edukacji. Mówię tutaj konkretnie o casusie Gródka Podolskiego, gdzie władze rejonowe powołując się na nową ustawę wypowiedziały Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska" umowę, z jednoczesnym żądaniem likwidacji nauczania języka polskiego w takiej formule, jaka obowiązywała dotychczas. Ponieważ my ze swojej strony nie mogliśmy zgodzić się na de facto likwidację szkoły polskiej – bo taką formułę ma szkoła w Gródku Podolskim – i przekształcenie jej w normalną szkołę ukraińską z fakultatywnie nauczanym językiem polskim, władze warunkowo cofnęły decyzję o przeniesieniu z istniejącego organu prowadzącego na organ wyższego szczebla i dały nam pięć lat (zajmował się tym pan prezes Łachmański) na rozwiązanie tej sytuacji. Sugerowane przez władze rozwiązanie sprowadzało się do konieczności wynegocjowania przez państwo polskie umowy bilateralnej z Ukrainą, umożliwiającej funkcjonowanie tego typu szkół w istniejącym systemie prawnym.

Wydaje mi się, że to sprawa dosyć istotna przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych dotyczących szkoły, która, jak rozumiem, de facto miałaby być szkołą polską. Tutaj dodam, że oczywiście Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" aplikowało w tym roku, złożyło wniosek (w ubiegłym podobnie) na kontynuację tej inwestycji. Sugerujemy, żeby przy podejmowaniu decyzji, po pierwsze, wziąć pod uwagę, czy istnieje możliwość zawarcia takiej umowy zabezpieczającej w przyszłości interesy funkcjonowania szkoły w ukraińskim systemie nauczania, jako szkoły polskiej, a nie, jako szkoły ukraińskiej. Ponieważ to wydaje nam się oczywiste. Jeżeli nie, być może podjęcia decyzji o kontynuowaniu tej budowy, ale zmianie funkcjonalności tego obiektu z pełnowartościowej szkoły – ponieważ tam jest zaprojektowana hala sportowa, jest zaprojektowany pełen budynek, węzły itd., i przedszkole –na budynek, który pełniłby funkcję budynku zabezpieczającego potrzeby kulturalno-oświatowe tej społeczności polskiej. Czyli coś w rodzaju Domu Polskiego, co wymykałoby się spod tej jurysdykcji oświatowej. Nam, co udało się wprowadzić w Gródku Podolskim, to jedynie odroczenie tej „egzekucji", można tak kolokwialnie powiedzieć, ale odroczenie na niezbyt długi okres czasu. Tak wygląda tutaj sytuacja z naszego punktu widzenia, jeżeli chodzi o Stowarzyszenie „Wspólnota Polska".

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie konsulu, czy pan zechciałby się odnieść do wątpliwości, które wyraziła a propos tej inwestycji „Wspólnota Polska"?

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie Rafał Wolski:

Znaczy, gotów jestem doprowadzić do spotkania przedstawicieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" ze społecznością polską Łanowic, a przede wszystkim z tymi Łanowiczanami, którzy są działaczami samorządowymi tam w terenie. Jest ich paru, są to ludzie rozsądni i raczej, myślę, z szansami na reelekcję w następnych wyborach samorządowych i jeszcze następnych.

Nie chcę wchodzić w kwestie Gródka Podolskiego, bo jest to nie mój okręg konsularny. Jest to tylko przykład, gdzie, powiedzmy, nieżyczliwa albo nadgorliwa lokalna władza zastosowała wykluczające się przepisy z dwóch ustaw z zupełnie różnego zakresu. Czyli jednej, to jest ustawy komunalizacyjnej, reformującej samorząd na Ukrainie. Przypomnę, że tam ciągle jeszcze funkcjonują gminy jednostkowe, tam nigdy nie nastąpił proces komasacji gmin, dopiero one się tworzą. Po prostu w Gródku nastąpiła taka komasacja i dlatego trzeba było zmienić wszystkie statuty, co trafiło na jakiegoś nadgorliwego albo źle interpretującego przepisy urzędnika. Natomiast w przypadku Łanowic ja takiego zagrożenia nie widzę. Dopóki są polscy radni w lokalnych władzach, a myślę, że tak, jak już państwu powiedziałem, i w najbliższych, i jeszcze w następnych wyborach ci radni na pewno tam będą, bo po prostu wynika to z arytmetyki, to myślę, że ryzyko, aby ta szkoła straciła swój polski status jest niewielkie. Również z uwagi na demografię.

Byli państwo w tej szkole, słyszeli państwo język, jakim między sobą porozumiewają się dzieci i na jakim poziomie są uczone. Z drugiej strony widzieli państwo warunki, w jakich szkoła funkcjonuje.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Katastrofalne.

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie Rafał Wolski:

W XXI wieku, w stuletnim budynku szkolnym w ogrzewanym piecami pracować jest ciężko.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Węglowymi, kaflowymi

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie Rafał Wolski:

Piecami kaflowymi. Wydaje mi się, że rozsądny byłby powrót do rozmowy o szkole w Łanowicach, z zastrzeżeniem tego, żeby w umowie trójstronnej, która została w 2011 r. zawarta między Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska", parafią a wydziałem oświaty miejscowego urzędu rejonowego, dopisać do funkcji w tamtej umowie zapisane (czyli szkoły i przedszkola) też funkcję ośrodka kulturalnego. Jest to na pewno wykonalne, i nie sądzę, aby prezes koła TKPZL w Łanowicach, który jest radnym rejonowym w Samborze, żeby dopuścił do tego, żeby jakiś tutaj był uszczerbek w funkcjonowaniu tej szkoły. Tym bardziej, że w tamtym powiecie jest dobra atmosfera. W tamtym powiecie jest oczekiwanie wręcz, że taki ośrodek powstanie.

Zaś z moich obserwacji, urzędnika, który opiekuje się mniejszością polską na tamtym terenie, wynika, że jest to dobrze funkcjonująca polska społeczność i dobrze funkcjonująca w każdym wymiarze. Nie słyszę o konfliktach wokół Łanowic, Miskowic, czy Sambora. Tak samo, jak nie słyszę o konfliktach wokół Mościsk. Są to dwa sąsiadujące ze sobą powiaty, w których po prostu tak się złożyło, że ostały się po ekspatriacjach powojennych społeczności polski. Społeczności te są dobrze zorganizowane, są dobrze umocowane w lokalnych strukturach. Są to społeczności, które mają oparcie, co podkreślam też z całą mocą, w Kościele rzymskokatolickim, który jest obecny w tamtym terenie, jako wiodące wyznanie. Mają też wszelkie dane do tego, żeby dobrze funkcjonować ze swoimi ukraińskimi i innych narodowości współmieszkańcami.

Ażeby zilustrować państwu, że ten obszar gdzieś tam pomiędzy Lwowem a granicą Polski jest pod względem współżycia różnych grup etnicznych, religijnych budzi duże nadzieje. Podam tylko jeden przykład, w Drohobyczu, czyli mieście też położonym w tamtej części obwodu lwowskiego, pojawiła się wskutek rosyjskiej okupacji Krymu i ekspatriacji przymusowej Tatarów krymskich społeczność krymko-tatarska. Po raz pierwszy od późnego średniowiecza w Drohobyczu pojawili się mahometanie. Udało im się stworzyć tam swoje miejsce funkcjonowania. Proszę sobie wyobrazić, kto był ich opiekunem przewodnikiem? Otóż przedstawiciele polskiej społeczności Drohobycza. Jest to dla mnie wielka radość i zaszczyt, że mogę na forum Komisji o tym powiedzieć, znany doskonale Ministerstwu Edukacji Narodowej dyrektor Ośrodka Metodycznego w Drohobyczu Adam Chłopek, dyrektor lokalnego Caritasu Artur Deska, to byli ludzie, Polacy mieszkający w Drohobyczu. Artur Deska przyjechał z Polski i zamieszkał tam, Adam

Chłopek jest rodowitym Drohobyczaninem, to oni otworzyli drzwi wspólnie ze społecznością ukraińską Drohobycza tym krymskim Tatarom. Czyli potencjał dobrej współpracy różnych grób etnicznych i religijnych w tamtej części obwodu lwowskiego na pewno jest. Jeżeli uda nam się go wesprzeć, a jestem przekonany, że Łanowice i Mościska zasługują na to, żeby były tam ośrodki, przepraszam, powiat samborski i powiat mościcki zasługują na to, żeby tam były ośrodki polskiego życia społecznego, to myślę, że to jest też do osiągnięcia – wielki efekt. Tym bardziej, że jeżeli pomożemy lokalnym Polakom stworzyć takie ośrodki, to mamy też kotwicę dla nich, żeby oni się tam czuli pewnie, bezpiecznie. Ten sam efekt, który wszyscy chcą osiągać z Domem Polskim we Lwowie – kotwica, pomost, miejsce rozwoju, nie zamknięta, nie getto, nie arka, tylko coś, co ma pomóc tamtej społeczności rozwijać się i przedłużać to swoje trwanie na tamtym terenie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Chciałabym zadać pytanie, po pierwsze, do pana dyrektora Senatu, jak Senat zapatruje się na tę inwestycję, bo tu kilkakrotnie, jak wskazuje w piśmie pan prezes, „Wspólnota Polska" wnioskowała o środki i tych środków nie otrzymywała na budowę Domu Polskiego. Jest to moje pytanie do pana dyrektora. Od razu pytania do pana prezesa Bonisławskiego, bo dwie rzeczy chciałam uściślić, trzy pytania. Pierwsze, odnosząc się do pisma, pan panie prezesie wskazuje, że w 2014 r. ta sama firma, która odpowiadała dotychczas za budowę Domu Polskiego we Lwowie, czyli ABM Wschód, odpowiedzialna za tę inwestycję, dokonała zmian pierwotnego projektu budowlanego z dostosowaniem go do potrzeb i możliwości finansowych związanych z realizacją budowy. Brzmi to tak enigmatycznie, więc jakby pan rozwinął, o jakie zmiany chodziło? Jest to pierwsze pytanie.

Drugie, tu też państwo wskazujecie na zakres prac wykonanych, że w 2015 r. inwestycje kontynuowano, i tutaj wymienione są prace, które zostały wykonane, jakaś tam przekładka linii wysokiego napięcia, odbiory techniczne, uzbrojenie w media itd. Szczerze powiedziawszy, myśmy tam zastali fundamenty i krzaki, po prostu krzaki i trawę, więc znowu tutaj chciałam uściślić, myśmy tam widzieli tylko fundamenty. Czyli do tego chciałam zadać pytanie.

Trzecie i ostatnie, to jak się pan zapatruje, ad vocem wypowiedzi pana konsula o tym, że być może warto byłoby się spotkać z przedstawicielami tamtejszego samorządu rejonowej administracji państwowej, z lokalnymi samorządowcami, którzy też reprezentują polską stronę, i może właśnie renegocjować tę umowę, żeby ewentualnie zabezpieczyć interesy polskiej strony, na zasadzie stworzenia tam obiektu nie tylko o charakterze oświatowym, edukacyjnym, ale takim powiedzmy społeczno-kulturalnym. Może tu bym prosiła o odpowiedź.

Może pan, panie prezesie, i potem pana dyrektora poproszę.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Pani przewodnicząca, bardzo dziękuję. Zacznę może od ostatniego pytania. Oczywiście to jest doskonały pomysł, z panem Traczem i z przedstawicielami samorządu się spotkamy, dlatego, że to jest rzeczywiście pewnie z jednej strony inny region, z drugiej strony praca konsulatu, ale warunki są inne i to trzeba wykorzystać. Jeżeli dochodzimy do wniosku, że ta szkoła jest tam potrzebna, a jest, bo jest to środowisko ważne, polskie itd., to trzeba znaleźć takie rozwiązania, które pomimo tych niebezpieczeństw będą gwarantowały temu społeczeństwu rozwój, i o to nam chodziło. Chodziło nam też o to, żeby to odbyło się też w pełnym konsensusie. Tak że bardzo bym prosił pana konsula już teraz o pomoc, żeby w styczniu takie spotkanie przygotować, tym bardziej, że jesteśmy…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Pan Walery Tracz bardzo prosił o kontynuowanie tej inwestycji, wielokrotnie to podkreślał w trakcie naszego spotkania.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Tak, my złożyliśmy wniosek. Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące wykonania, to, co napisane, to zostało zrobione. Natomiast prosiłbym, żeby pani przewodnicząca pozwoliła mi odpowiedzieć pisemnie na temat tych zmian projektowych, które tutaj na podstawie

sprawozdania urzędnika zajmującego się tym napisałem, ponieważ nie ma w tej chwili go, i prześlę już bez prośby pani, czy zwrócenia się do nas…

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Chyba, że pani inżynier odpowie, bo widziałam, że była rozbawiona moim pytaniem, to może chciałaby pani się wypowiedzieć w tej kwestii. Dobrze, to poprosimy o odpowiedź na piśmie.

Koordynator budowy CKPiDE – Domu Polskiego we Lwowie Anna Kwiatkowska:

Nie, absolutnie nie byłam rozbawiona. Tym bardziej, że to nie jest mój temat, nie ten projekt koordynuję. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze, czyli tutaj będzie odpowiedź na piśmie. Jeszcze pierwsze pytanie, znaczy rozumiem, że państwo odpowiecie na piśmie w sprawie dotyczącej zmian w pierwotnym projekcie, tak?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Tak, ja chciałem powiedzieć, ten projekt jest, on zakłada wybudowanie hali gimnastycznej i pełnowartościowej szkoły. My tutaj jesteśmy też otwarci na ewentualne rozmowy dotyczące funkcjonalności, o której mówiła pani przewodnicząca, poszerzenia, czy zwężenia czy zamiany tego projektu, ale to już wszystko na etapie rozmów, jak rozumiem, wynikających z uwzględnienia lokalnych potrzeb tej społeczności, o której rozmawiamy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli rozumiem, jeszcze odnosząc się do mojego trzeciego pytania, że te prace, które tutaj państwo wymieniliście, które wydają się dość irracjonalne w odniesieniu do obrazu, jaki tam zastaliśmy, rozumiem, że jest jakieś potwierdzenie w dokumentacji, że ten zakres prac dokładnie został dokonany, tak?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Oczywiście tak, to też prześlemy.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

To bardzo bym prosiła oczywiście. Panie dyrektorze, stanowisko Senatu w sprawie tej inwestycji. Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP Grzegorz Seroczyński:

Pani przewodnicząca, oferta dotycząca budowy szkoły polskiej i Domu Polskiego w Łanowicach wpłynęła do Kancelarii Senatu w 2017 r. na realizację w 2018 r. Prezydium Senatu nie przyznało dotacji ze względu na ograniczone środki budżetowe. Ze środków budżetowych przeznaczonych na realizację inwestycji, sfinansowane były w bieżącym roku remonty szkół polskich na Litwie, także remonty między innymi w Argentynie, ale także budowa Domu Polskiego we Lwowie. W tym roku do Kancelarii Senatu wpłynęła oferta na 2019 r. 23 listopada, jest ona w trakcie oceny i tutaj stanowisko prezydium poznamy dopiero, myślę, że na początku 2019 r.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Rozumiem, ale w takim razie moja prośba i mój apel do pana, by po tym posiedzeniu Komisji, żeby zwrócił pan uwagę państwa senatorów, którzy będą decydowali o podziale środków, że jednak jakieś pieniądze – już pomijając zasadność te wszystkie aspekty społeczno-ekonomiczne, kulturowe i związane z działalnością organizacji polskiej, jak również placówki edukacyjnej, które tutaj przytoczył pan konsul i które padły w wypowiedziach w trakcie posiedzenia – są oczywiście zasadne. Natomiast najbardziej zasadna jest rentowność inwestycji, która wydaje mi się, że każe kontynuować inwestycję, która została rozpoczęta. Jednak jakieś pieniądze polskiego podatnika zostały tam wydane i uważam, że to jest kompromitacja polskiego państwa, jeśli obserwujemy porośnięte chaszczami i trawą fundamenty polskiej szkoły. Jest to kompromitacja, panie dyrektorze. Ja to w takich kategoriach oceniam.

Dlatego proszę, żeby pan zwrócił uwagę, że jeśli już jakaś decyzja zapadła, a takie decyzje zapadły siedem lat temu, w 2011 r., kiedy strony podjęły decyzję o tym, że ta szkoła powinna zostać wybudowana, podpisano porozumienia ze stroną ukraińską. I tak naprawdę, pieniądze polskiego podatnika poszły w piach, tak to należy ocenić, bo tam są fundamenty, więc dosłownie w piach. Czyli proszę w imieniu Komisji, żeby pan zwrócił uwagę, jeśli będzie taka konieczność, to wystąpimy, jako Komisja, z takim apelem na piśmie do Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, jak również do pana marszałka, zwracając uwagę na zasadność tej inwestycji. W takim kontekście, że oczywiście rozumiemy to, że rolą Senatu jest dywersyfikowanie potrzeb i Polonia, nasi rodacy, których ponad 22 mln żyje i funkcjonuje poza granicami kraju, w każdym kraju, w każdym zakątku świata, mają swoje potrzeby, ale tutaj już jednak pewne rozpoczęcie tej inwestycji się zadziało. Wydaje mi się, że w interesie tych dzieci, w interesie a propos przytoczonych przez pana konsula argumentów, że to nie jest wioska, która się wyludnia, to nie jest rejon, który się wyludnia, to jest taka mała, naprawdę mała Polska na Ukrainie, bo 99% ludności, to jest społeczność Polska. W dodatku przyrost naturalny, czyli rachunek spraw i zysków w sensie demograficznym wychodzi im plus, to warto, wydaje mi się, w takie miejsca inwestować, że to nie jest inwestycja nieuzasadniona i inwestycja, która nie będzie miała wymiernych skutków społeczno-demograficznych dla państwa polskiego. Tak że uczulam tutaj.

Wydaje mi się, że jednak, jeśli Komisja podziela moje zdanie, będzie zasadne wystąpienie na piśmie do kolegów senatorów o to, żeby przy rozdziale środków jednak zwrócić uwagę na tę inwestycję. Czy państwo parlamentarzyści chcieliby zabrać głos w tym punkcie? Pani poseł Burzyńska, bardzo proszę.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ponieważ pani przewodnicząca wszystkie pytania i moje wątpliwości w bardzo precyzyjny sposób przedstawiła, to dziękuję bardzo, bo są bardzo trafne. Natomiast chcę zwrócić uwagę na jedną, ponieważ słuchając tej informacji, uzupełnionej o wystąpienie pana konsula, to, co powiedziała pani przewodnicząca, to jest po prostu grzech. Użyję takiego słowa, grzech, że ta miejscowość tam, w ten sposób jest traktowana, jeżeli chodzi o doinwestowanie budowy szkoły.

Chcę jeszcze zwrócić na jedno uwagę. Pan prezes rozpoczął swoje wystąpienie, właściwie w sposób bardzo płynny przeszedł pan od razu do realizacji działań na 2019 r, to, które będzie zaplanowane działanie. Natomiast inwestycja ta trwa od 2011 r. i pieniędzy, gdybyśmy mieli tutaj wyartykułować, poszło naprawdę już kilkaset tysięcy, to jest jedna rzecz.

Pan tutaj bardzo płynnie przeszedł również, opowiadał nam o problemach istniejących w Gródku. Chcę zaznaczyć, ponieważ również jestem członkiem komisji edukacji, że ten problem właściwie nieużywania języka polskiego jako obowiązkowego, jest to problem 2015 r., kiedy został wprowadzony zakaz nauczania języka polskiego, jako obowiązkowego, a my tę inwestycję realizujemy od 2011 r. Czyli wypadałoby tutaj skwitować, spuentować, czy „Wspólnota Polska" wiedziała, że w 2015 r. będą tego typu działania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chce zabrać głos? Nie słyszę. Zatem zamykam dyskusję w tym punkcie.

Jeszcze, żeby doprecyzować i uściślić, wraz z pytaniami, które padły w pierwszym punkcie porządku dziennego, a więc inwestycji związanej z budową Domu Polskiego. Doślemy jeszcze pytania, te, które wymagają doprecyzowania, jeśli chodzi o szkołę w Łanowicach, wraz ze stanowiskiem skierowanym do senatorów, a propos dalszego finansowania tej inwestycji.

Jeszcze raz prośba, panie prezesie, w obecności pana konsula, żeby do tego spotkania rzeczywiście doszło. Żebyście państwo, jeśli jest taka konieczność, jeśli będzie potrzeba, bo też troszkę antycypujemy wydarzenia, fakty, mówiąc o tym, że zagrożenie, jakie powstało w Gródku, może mieć miejsce tutaj. Umowa została podpisana w 2011 r., minęło siedem lat, nic nie wskazuje na to, żeby taka sytuacja miała mieć miejsce. Jeszcze biorąc pod uwagę uwagi pana konsula, że tam w samorządzie lokalnym zasiadają

Polacy, którzy są żywotnie z jednej strony zainteresowani tą inwestycją, a z drugiej strony są niewątpliwie jakimś języczkiem uwagi w dyskusji na ten temat ze stroną ukraińską, więc należy domniemywać, że jest wysokie prawdopodobieństwo, że nic takiego nie będzie miało miejsca. Aczkolwiek, aby się zabezpieczyć, to może warto zastanowić się nad przeformatowaniem umowy i zrobieniem z tego obiektu nie tylko edukacyjnego, ale też… Panie konsulu, rozumiem że jest jakaś wątpliwość, tak?

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie Rafał Wolski:

Nie, nie mam wątpliwości. Umowa jest bardzo dobra, ona zawiera sformułowanie wprost, że obiekt ma zawierać miejsce dla Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, oddział w Łanowicach.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Świetnie, to tak naprawdę mamy asumpt do tego, żeby wykorzystywać to również w tych celach kulturowych.

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie Rafał Wolski:

Tam nawet nie ma potrzeby, na ile jestem w stanie ocenić, czytając tę umowę, nie ma potrzeby jej aneksowania.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli rozumiem, że państwo, strony wyrażają taką wolę, tutaj pan prezes w imieniu „Wspólnoty Polskiej", żeby spotkać się, odbyć tę wizytę i pochylić się nad tą inwestycją.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Oczywiście, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję.

Przechodzimy do punktu trzeciego, sprawy bieżące. Czy ktoś chce zabrać głos? Pan poseł Jan Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Myślałem, że Komisja będzie krócej trwała, ale czuję się mimo wszystko w obowiązku, żeby tę informację przekazać, bo w minioną sobotę byliśmy świadkami wydarzenia historycznego. Mianowicie w minioną sobotę w Paryżu została zainicjowana kaplica polska w katedrze Notre Dame. W sercu Francji, niedaleko miejsca, gdzie Napoleon Bonaparte nakładał sobie sam, jak znamy z historii, cesarską koronę, powstaje kaplica polska. Jesteśmy jedynym narodem, który ma swoją narodową kaplicę w tej katedrze. Bardzo się cieszę, że mogłem w tym wydarzeniu brać udział. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, nasze symbole narodowe, opisy w języku francuskim, polskim i angielskim, żeby 13 mln turystów i pielgrzymów rocznie mogło dowiedzieć się, że to jest polska kaplica, poznać kontekst całego wydarzenia. Naprawdę jest to wydarzenie ważne z punktu widzenia naszej pracy polonijnej i z punktu widzenia również dyplomacji publicznej państwa polskiego – 13 mln odbiorców rocznie, 130 mln w ciągu 10 lat zobaczy to miejsce, zapozna się choćby z historią ikony jasnogórskiej, naszego wkładu w cywilizację chrześcijańską, nie bójmy się tego słowa.

Jest to wydarzenie, które powstało w wyniku naszej burzy mózgów z panem ambasadorem Tomaszem Młynarskim, jeszcze jak byłem wtedy wiceministrem spraw zagranicznych odpowiedzialnym za Polonię i dyplomację publiczną. Ten pomysł powstał w czasie naszej wizyty i chciałbym tutaj publicznie podziękować panu profesorowi Tomaszowi Młynarskiemu, ambasadorowi Rzeczypospolitej w Paryżu, jak i ówczesnemu konsulowi generalnemu, obecnemu tu, Hubertowi Czerniukowi, który też ma bardzo duże zasługi, żeby słowo stało się ciałem.

Jeśli chodzi o finansowanie, to tutaj decyzją panów marszałków, Karczewskiego i Seweryńskiego, sfinansował to po części Senat, po części pani hrabina, przedstawicielka środowiska polonijnego we Francji, więc bardzo się cieszymy, że był też wkład rodaków naszych z Francji. Drodzy państwo, tutaj szczególne podziękowania właśnie dla naszej placówki we Francji, jak i dla Polskiej Misji Katolickiej księdza rektora Brzysia, i byłego księdza rektora, też niezwykle zasłużonego księdza infułata Jeża.

Naprawdę to wielki sukces, tak że cieszmy się tym momentem, bo to jest wydarzenie, jak nas zapewniali przedstawiciele Kościoła francuskiego, na wiele wieków, znaczy ta kaplica tam będzie już na zawsze. Chyba, że jak jeden z przedstawicieli Kościoła francuskiego, nie zdradzę nazwiska, powiedział: – Dopóki nie będzie to meczet.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Stwierdzam wyczerpanie punktu trzeciego, a tym samym całego porządku obrad. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu za obecność.